WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 82

PONIEDZIAŁEK 4 października 1948 roku

Wsch. sł. 5.44, zach. 17.10

CENA NUMERU 5 ZŁ

Marszałek Sejmu Wł. Kowalski

przewodniczącym Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

W dniu 2 bm. zebrała się w Warszawie na dwudniowe obrady Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. W odświętnie udekorowanej sali zebrało się 142 członków Rady Naczelnej na ogólną liczbę 184. Obrady otworzył wiceprezes RN poseł Stanisław Janusz, zagajając je w sposób następujący:

WYSOKA RADO!

Otwieram posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Witam serdecznie wszystkich członków Rady oraz zaproszonych gości.

Zebraliśmy się w niezwykle ważnej chwili i będziemy radzili nad bardzo ważnymi sprawami. Wszystkie te sprawy nad którymi będziemy radzić posiadają wielkie znaczenie dla szerokich, podstawowych mas chłopskich, a tym samym również dla Polski Ludowej. **Być może, iż jest to ostatnie zebranie naszej Rady Naczelnej przed zjednoczeniem całego postępowego Ruchu Ludowego.**

Pod znakiem zjednoczenia

Jednoczą się partie robotnicze, zbliżają się one do utworzenia jednej wspólnej, zjednoczonej partii. **My, chłopi, naszym braciom spod robotniczych sztandarów składamy szczere z głębi naszych serc płynące życzenia,** aby jak najprędzej się zjednoczyli i aby ta ich nowa wspólna partia robotnicza była prężna, potężna.

Na drogę prowadzącą ku zjednoczeniu ruchu ludowego, w jedno wielkie Stronnictwo Ludowe weszliśmy również i my, chłopi polscy. Wyrazem tej drogi zjednoczeniowej jest umowa z dnia 10 maja br. o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dalszym wyrazem zbliżającej się całkowitej jedności są **Komisje współdziałania SL i PSL,** które istnieją i prowadzą pracę zarówno na szczeblu centralnym, jak również w województwach i w powiatach. W tej naszej pracy nad połączeniem ruchu ludowego przyświecają nam słowa TOMASZA NOCZNICKIEGO, który w „Wyzwoleniu" z dnia 12 lutego 1933 r. napisał takie słowa:

„Polityka ludowa, jeżeli chce i ma być naprawdę ludowa, musi być szczerze demokratyczna, lewicowa i radykalna. Nie może pod żadnym pozorem zawracać na prawo, nie może wchodzić w żadne umowy z prawicą".

Nasze zadania

Dwa stają obecnie przed nami najważniejsze zagadnienia. Jedno, to **sprawa i kierunek rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi** oraz drugie, to **sprawa i platforma jedności ruchu ludowego.** Jesteśmy zaś w pełni świadomi tego, że i jedno i drugie z wymienionych zadań mogą być i będą pomyślnie rozwiązane w oparciu o szczery, przyjacielski sojusz chłopsko - robotniczy.

Od chwili wyzwolenia naszych ziem przez zwycięską Armię Czerwoną i walczące przy jej boku Wojsko Polskie, przeszliśmy już ładny szmat drogi. Pierwszy nasz chłopski Zjazd Walny odbywaliśmy przy huku armat i bomb lotniczych. Zjazd ten odbyliśmy w Lublinie w dniach 17 — 18 września 1944 r.

W parę miesięcy później, gdy reszta ziem polskich została wyzwolona zwołaliśmy naszą Radę Naczelną do Łodzi w dniach 25—26 marca 1945 roku. Na Radzie tej przewodniczył stary, doświadczeniem, ale zawsze młody duchem dzisiejszy Marsz. Sejmu Ustawodawczego **WŁADYSŁAW KOWALSKI.**

W dniach 29 — 30 września 1945 r. odbyliśmy następne zebranie Rady Naczelnej w Warszawie. Na tej Radzie określiliśmy nasze podstawy ideowe i zabezpieczyliśmy jedność i zwartość naszego Stronnictwa Ludowego.

Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej odbyło się w naszej sali w Warszawie, w dniach 7 — 8 grudnia 1947 roku. Przyjęliśmy wtedy wytyczne ideowe w naszej dalszej pracy i walce.



Marszałek Sejmu i prezes Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski.

Jesteśmy Stronnictwem chłopów małorolnych

I oto zebraliśmy się znów, ażeby w głębokiej powadze i z pełnym poczuciem odpowiedzialności **obradować nad sprawami najbardziej dziś żywotnymi.** Jesteśmy wszyscy przepełnieni pragnieniem, a równocześnie z pewnością, że nasze obrady nacechowane będą głęboką troską o dobro i o należyty kierunek rozwoju podstawowej warstwy chłopskiej. Jesteśmy też w pełni świadomi tego, **że w naszych szeregach, w szeregach Stronnictwa Ludowego, znajdować się mogą tylko ludzie zasługujący na** to. Stronnictwo Ludowe jest Stronnictwem chłopskim, w którym pomieścić się mogą jedynie szczerzy demokraci postępowi, radykalni ludowcy. Niechaj też nikt obcy nam ideowo lub brudny moralnie nie liczy, że się w nasze szeregi zakradnie, przyczai, zasmakuje, i że my go nie dostrzeżemy. Jesteśmy na pierwszych liniach walki i pracy o pełne wydźwignięcie człowieka pracy, o pełne gospodarcze i kulturalne oswobodzenie najszerszych mas chłopskich. **Wszelkie elementy zarażone dążnościami kapitalistycznymi, wszelkich usiłujących bogacić się kosztem biedniejszych, karierowiczów, spekulantów, lichwiarzy i oszustów — pędzić będziemy precz!**

Jesteśmy i pozostaniemy Stronnictwem chłopów pracujących, chłopów mało- i średniorolnych, którzy stanowią olbrzymią większość na wsi. Jesteśmy i pozostaniemy Stronnictwem, które wspólnie z klasą robotniczą buduje i budować będzie coraz lepszą i coraz szczęśliwszą Polskę Ludową.

Otwierając obrady stwierdzam, że Rada Naczelna zwołana została w myśl przepisów statutowych.

***

Nawiązując zaś do obecności na sali przedstawicieli Pol. Stron. Ludowego, wita ich w osobie sekr. naczelnego posła Banacha, oraz ob. ob. Madejczyka i Thomasa.

Wreszcie konstatując quorum, ogłasza otwarcie obrad i prawomocność uchwał, jakie zapadną.

Po przyjęciu następującego porządku obrad:

1) Otwarcie obrad — wiceprezes R. N. Stanisław Janusz.
2) Wniosek NKW SL o odwołanie ze stanowiska przewodniczącego R. N. i wykluczenie ze Stronnictwa Ludowego ob. Józefa Putka oraz wniosek w sprawie wyboru tymczasowego przewodniczącego Rady Naczelnej SL — referuje sekretarz gen. A. Korzycki.
3) „Kierunek rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi" — referuje Marszałek W. Kowalski.
4) Dyskusja.
5) „Na drodze do Zjednoczenia ruchu ludowego" — referuje sekr. gen. A. Korzycki.
6) Dyskusja.
7) Uchwalenie rezolucji.
8) Wolne wnioski.

przewodniczący udziela głosu **sekr. gen. Stronnictwa ANTONIEMU KORZYCKIEMU,** który referuje wniosek NKW SL o wykluczenie ze Stronnictwa **ob. JÓZEFA PUTKA.** Uzasadnienie wniosku brzmi:

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

PIOTRKOWSKIE ŚREDNIOWIECZE

Wiadomo powszechnie, że rząd polski nie utrudnia działalności żadnemu z wyznań zalegalizowanych na terenie Rzeczypospolitej. Mało tego — popiera je przez udzielanie subwencji na budowę i odbudowę kościołów, zniżek kolejowych na przejazdy do miejsc kultu religijnego itp.

Jakże w tym świetle wygląda postępowanie znacznej części kleru rzymsko - katolickiego?

Oto:

1. w/g okólnika biskupa białostockiego zmarłych demokratów nie należy grzebać w „miejscach dochodowych", przy czym na uroczystościach pogrzebowych nie należy zezwalać na wygłaszanie przemówień pożegnalnych, na wchodzenie na teren cmentarzy grup organizacyjnych ze sztandarami itd., itd.

2. wielu księży buntuje rodziców, aby nie pozwalali dzieciom na... gry sportowe w niedzielę;

3. są tacy, którzy usiłują nakłonić wiernych do nie czytania wszelkiej prasy (np. ksiądz Gawęcki w Suchedniowie), aby tym sposobem utrzymywać naród w ciemnocie i zacofaniu;

4. w województwie kieleckim idą głosy o organizowaniu tzw. „bractw lekkiej śmierci", które mają na celu spowodowanie całkowitej bezczynności na wsi...

...i można by mnożyć przykłady w nieskończoność.

Do redakcji napływają listy — skargi na złe traktowanie biednych chłopów przez księży. Chłopi donoszą nam, że niektórzy księża nawołują z ambon do wstrzymywania się ze spłatą podatku gruntowego.

Ale rekord złośliwości i głupoty pobiły ostatnie wypadki, jakie miały miejsce 24 września r. b. w Kamieńsku, pow. Piotrków. Studenci - konserwatorzy sztuki szukali w kościołach śladów naszej starej kultury narodowej i religijnej. Nie chodzili tam dla przyjemności, ale z chęci zabezpieczenia dla przyszłych pokoleń przedmiotów kultu religijnego. Nie byli to ludzie obcy, bo wielu z nich opuściło wieś przed kilkoma zaledwie laty. Byli to synowie i córki ludu. Do kościołów zachodzili po porozumieniu się z proboszczami. A jednak rozfanatyzowany tłum, podjudzany przez spekulantów w obecności swojego „pasterza" bił bezbronne studentki.

Ksiądz, mimo uprzedniej zgody na zwiedzenie kościoła, przyzwalał na to milczeniem i nieinterwencją, chociaż studentki prosiły go o pomoc. Taką samą burdę chcieli wichrzyciele wywołać w Gorzkowicach. Z tego wynika, że księża w tych kościołach utrzymują lud w zacofaniu równym czasom średniowiecza.

Wydaje się, że niedopuszczalność szkodliwej działalności antyspołecznej i antypaństwowej, dotyczy w równym stopniu wszystkich obywateli. Tymczasem wielu księży bezkarnie uprawia — złośliwie i notorycznie — propagandę antydemokratyczną, podjudzając sfanatyzowane tłumy dewotów do zbrodni.

Czyż księża nie są obywatelami polskimi?

KAZIMIERZ BARANOWSKI

Międz. deklaracja Praw Człowieka

musi: wykluczyć faszyzm, gwarantować gosp.-społ. prawa jednostki, obejmować wszystkich bez różnicy rasy, wyznania i narodowości

Przemówienie min. Modzelewskiego

Na sobotnim posiedzeniu Komisji Społecznej w Paryżu, na temat projektu międz. deklaracji Praw Człowieka, zabrał głos szef delegacji polskiej — min. spraw zagr. Z. Modzelewski. Przemówienie jego, wyrażające punkt widzenia kraju demokracji ludowej, słuchane było z powszechnym zainteresowaniem.

Min. Modzelewski rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że rząd Polski traktował od samego początku zagadnienie Praw Człowieka z należytą uwagą ustosunkowując się pozytywnie nawet do najmniejszych osiągnięć Narodów Zjednoczonych i ich organów w tej tak ważnej i zarazem wzniosłej dziedzinie.

Współczesne ustawodawstwo polskie w pełni realizuje zasadę równouprawnienia, usuwając wszelkie formy jakiejkolwiek dyskryminacji.

Ustawodawstwo polskie gwarantuje wolność osobistą, prawo do własności, prawo zrzeszania się, wolność i równouprawnienie wyznań religijnych, wolność badań naukowych, prawo do pracy i wypoczynku, bezpłatność nauczania, ochronę życia rodzinnego. Ze wszystkich tych uprawnień korzysta każdy obywatel Rzeczypospolitej w równej mierze bez jakiejkolwiek formy dyskryminacji bez względu na swoją narodowość, pochodzenie, rasę, kolor skóry, wykształcenie, pozycję społeczną, wyznanie itp.

Następnie min. Modzelewski scharakteryzował zadania proponowanej deklaracji.

Niewątpliwie intencją naszą jest, aby prawa człowieka, które mają być przez naszą Organizację proklamowane, **wzmocniły obóz pokoju a nie obóz podżegaczy wojennych, aby wzmocniły obóz demokracji, a nie obóz reakcji — epigonów faszyzmu.**

PROPOZYCJE POLSKI

I dlatego pierwszą i naczelną zasadą **deklaracji praw człowieka musi być stwierdzenie, że są to prawa skierowane przeciwko odrodzeniu faszyzmu w jakiejkolwiek formie, że nie będą z nich korzystać zwolennicy trzeciej wojny, aby nie mogli się chlubić, że „demokratycznymi metodami" znów pogrążyli świat cały w odmęty wojny.**

Dalej, deklaracja powinna wyjść z założenia, że prawa polityczne dla swego urzeczywistnienia wymagają odpowiedniej gwarancji społeczno-gospodarczej. Należy w deklaracji szeroko rozwinąć gospodarczo - społeczne prawa jednostki i to również od strony gwarancji ich materialnego pokrycia.

Dalszym postulatem jest możliwie szeroki zakres tych praw, które powinny **obejmować wszystkich bez względu na ich rasę, kolor, wyznanie, narodowość, płeć, język, wykształcenie czy pozycję społeczną.**

Kolejnym postulatem naszym jest używanie takich sformułowań, które by w niczym **nie ograniczały zastrzeżonych w Karcie Narodów Zjednoczonych suwerenności poszczególnych państw i aby nie mogły stać się narzędziem ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.**

BŁĘDY PROJEKTU

Po przedstawieniu postulatów delegacji polskiej, min. Modzelewski, podał analizie projekt deklaracji z VII Sesji Rady Społ. - Gosp.

W deklaracji tej uderza przede wszystkim zupełny brak jakiegokolwiek potępienia barbarzyństwa faszystowskiego przy równoczesnym unikaniu nawet wzmianki o demokracji. W całej deklaracji słowo „demokracja" użyte jest wstydliwie tylko raz jeden.

Art. 12 jest faktycznym oferowaniem azylu notorycznym awanturnikom faszystowskim, ba — nawet zbrodniarzom wojennym, co zresztą jest zgodne z praktyką pewnych państw. Art. 17 pozwala na jawne propagowanie nienawiści narodowej i rasowej agresji i podżegania do wojny.

Równocześnie inne artykuły wersji: godzą w ogólnie uznane prawa państwa, przechodząc do porządku dziennego nad ustawami obowiązującymi w poszczególnych krajach, opuszczają tak ważne zasady, jak prawo ochrony przed bezrobociem, nie mówią nic o sposobie wcielenia w życie zawartych w projekcie praw. **Według nas chodzi o nadanie praw człowiekowi, któremu te prawa są potrzebne.**

Dla nas dla delegacji polskiej może być mowa przede wszystkim **o prawach dla szarego człowieka.**

BRAKI NALEŻY USUNĄĆ

Podkreślając krytycznie braki deklaracji, pragnę równocześnie zaznaczyć, że zawiera ona szereg myśli słusznych i godnych poparcia, jak zresztą niewątpliwie godna jest poparcia sama koncepcja deklaracji.

Aby jednak dokument ten posiadał jakąkolwiek wartość należy go uzupełnić i pogłębić zgodnie z wymienionymi powyżej zasadami, należy usunąć jego braki i niedociągnięcia.

Jeśli jednak utrzyma się niejedna próba narzucenia jednostronnej koncepcji, to delegacja polska rezerwuje sobie w pełni prawo wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z tego faktu — zakończył min. Modzelewski.

—:□:—

Które państwa znają tajemnicę bomby atomowej?

Francuski min. Ramadier w przemówieniu wygłoszonym w sobotę na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgr. ONZ, w imieniu delegacji francuskiej postawił wniosek o przeprowadzenie badań, które państwa posiadają tajemnicę bomby atomowej.

Przyjaźń polsko-radziecka jest trwała

Oparta na wspólnych interesach

sprzyja sprawie pokoju i postępu

W dniu 2 b.m. we Wrocławiu rozpoczęły się obrady II Krajowego Zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w których bierze udział ok. 1.000 delegatów z całej Polski.

Sala wrocławskiego OKZZ jest pięknie udekorowana zielenią i barwami narodowymi Polski i ZSRR. Nad stołem prezydialnym olbrzymie portrety prezydenta R. P. Bieruta i generalissimusa Stalina, oraz wielki transparent „Niech żyje wieczna przyjaźń Polsko - Radziecka".

Przewodniczący Zarządu Gł. Towarzystwa — min. Świątkowski otwiera Zjazd.

Zebraliśmy się tu, aby zamanifestować serdeczny stosunek narodu polskiego do narodu radzieckiego, naszą rolę wspólnej pracy i wspólnej walki w międzynarodowym obozie pokoju, wolności, niepodległości narodów, w obozie na którego czele kroczy opromieniony chwałą, otoczony sympatią mas pracujących świata, wielki, niezwyciężony Związek Radziecki, kierowany mądrze i przewidująco przez genialnego wodza narodów radzieckich, generalissimusa Józefa Stalina.

Z kolei następuje wybór przewodniczącego Zjazdu w osobie Bzowskiego. Do prezydium weszli: płk. Wągrowski, wicemarszałek Barcikowski, min. Szymanowski, radca Jakowlew, min. Świątkowski, płk. Protasow, min. Grosz, gen. Kuszko, pos. Motyka, min. Matuszewski, pos. A. Berman, pos. Dura, Wasilkowska, prof. Tretiakow, akademik bułgarski Pawłow i sekr. gen. przyjaźni australijsko - radzieckiej, John Rodgers.

PRZYJAŹŃ DWÓCH BRATNICH NARODÓW

W imieniu rządu powitał Zjazd min. Szymanowski.

Nasza przyjaźń musi rozwijać się **jak przyjaźń dwóch bratnich narodów nie tylko na drodze oficjalnej, lecz także przez żywą wymianę doświadczeń i serdeczne stosunki osobiste pomiędzy przedstawicielami organizacji politycznych, gospodarczych i naukowo - kulturalnych.** Naszą niepodległość, wolność i demokrację zawdzięczamy bohaterskim walkom Armii Radzieckiej, u której boku walczyła Armia Polska.

Kończąc przemówienie, min. Szymanowski wznosi okrzyk na cześć wiecznej przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

PRZEMÓWIENIE RADCY JAKOWLEWA

Następnie witany gorącymi oklaskami rozpoczyna przemówienie przedstawiciel ambasady ZSRR i Wszechzwiązkowego Tow. Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — radca Jakowlew. Okres od zeszłego waszego kongresu — mówi radca Jakowlew — był szczęśliwym okresem wzmocnienia współpracy między naszymi państwami i rozszerzenia więzi kulturalnych. W ciągu ubiegłego roku wzmocniły się więzy wzajemnego zrozumienia i uczucie szczerej przyjaźni między masami pracującymi Polski i Zw Radzieckiego. **Przyjaźń ta jest trwała i owocna dlatego, że oparta jest nie na pustych deklaracjach, a opiera się na wspólnych żywotnych interesach naszych krajów, na zbieżności polityki, jaką prowadzą nasze rządy demokratyczne.**

My, ludzie radzieccy, jesteśmy dumni i szczęśliwi, że mamy już za sobą najstraszniejsze, szkodliwe dla obu naszych narodów, lata nieporozumień i wzajemnej nieprzyjaźni. Jesteśmy radzi, że możemy szczerze nazywać was i waszą piękną ojczyznę, naszymi przyjaciółmi.

W imieniu stronnictw politycznych wita Zjazd płk. Wągrowski, po czym przemawiają: min. Matuszewski, pos. Dura, pos. Motyka, Bogusz i Wasilkowska w imieniu Ligi Kobiet.

Następnie przemawiali przedstawiciele zagranicznych towarzystw przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Na zakończenie przedpołudniowego posiedzenia, przewodniczący obrad Bzowski, odczytał pismo odręczne premiera Cyrankiewicza, w którym m.in. czytamy:

„Doniosłość historycznego pogłębienia szczerej przyjaźni naszego narodu z narodami Zw. Radzieckiego wymaga dalszego rozwoju prac w działalności Tow. Przyjaźni Polsko - Rdzieckiej. Wspólna walka z hitleryzmem, której symbolem jest zdobyty krwią żołnierzy radzieckich i polskich Wrocław; wspólna dziś walka o pokój świata, wspólny marsz po drodze postępu i socjalizmu, te wielkie historyczne fakty, muszą być najbardziej bliskie całemu narodowi".

Wielki wiec w Hali Ludowej

Po zakończeniu pierwszej części obrad Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, **odbył się w Hali Ludowej wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 40 tys. osób.**

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję w której czytamy m. in.:

● W obliczu knowań anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, dążących do panowania nad światem przez pogwałcenie suwerenności wolnych narodów, wobec zaostrzającej się walki między siłami postępu i obrony pokoju, a siłami imperializmu, tym jeśniej występuje waga dalszego zacieśniania sojuszu i przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim, głównym obrońcą pokoju.

● Klasa robotnicza i masy pracujące Polski widzą w Związku Radzieckim kraj zwycięskiego socjalizmu, wyzwoliciela Polski z jarzma hitlerowskiego, siłę która pozwoliła na zbudowanie w Polsce demokracji ludowej i, która zapewnia Polsce swobodę dalszego postępu społecznego na drodze ku socjalizmowi.

● **Zebrani stwierdzają, że nacjonalizm jest tylko przykrywką interesów** wyzyskiwaczy i wysługiwaniem się imperializmowi.

● Polityka dyktatorskiej kliki Tito, nacjonalistyczna, wroga Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, pcha Jugosławię w objęcia imperializmu amerykańskiego.

● Zebrani witają stanowisko Związku Radzieckiego, wyrażone we wniosku o międzynarodowy zakaz używania broni atomowej i redukcję zbrojeń, jako wyraz konsekwentnych i nieugiętych dążeń do obrony pokoju na świecie.

● Niezłomny sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — to rękojmia niepodległości naszego kraju i nienaruszalności jego granic.

Sprawa Nielsona przed sądem

Przed wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Szwedowi — Karolowi Nielsonowi, oskarżonemu o ułatwienie ucieczki za granicę przyjacielowi Mikołajczyka — Korbońskiemu. Oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdząc, że nie wiedział iż Korboński jest zbiegiem politycznym.

Wyrok ogłoszony będzie 5 bm.

Cóż im zostało?

Począwszy od 2 b. m. krótkofalowe radiostacje australijskie nadawać będą w różnych językach europejskich audycje przeznaczone dla emigrantów w obozach w Niemczech.

Audycje te mają przekonywać przesiedleńców o dobrych stronach emigracji do Australii.

Bo i „cóż im zostało z tych lat..."?

ZW. RADZIECKI JEST GOTÓW PODPISAĆ

układ o zakazie używania broni atomowej i kontroli energii atomowej

Na sobotnim posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński wygłosił przemówienie, poświęcając je polemice z wystąpieniami poprzednich mówców a przede wszystkim delegata francuskiego, brytyjskiego i belgijskiego, którzy zabierali głos w piątek.

Poddawszy projekty delegatów surowej krytyce wicemin. Wyszyński oświadczył na zakończenie:

Aby osiągnąć porozumienie delegacja radziecka składa propozycje, aby Komisja Energii Atomowej prowadziła w dalszym ciągu swe prace i wykonała powierzone jej zadania. Poza tym **Związek Radziecki jest gotów podpisać jednocześnie układ o zakazie używania broni atomowej i układ o kontroli energii atomowej.**

Następnie wiceminister Wyszyński odczytał projekt rezolucji.

Po zbadaniu pierwszego, drugiego i trzeciego sprawozdania Komisji Atomowej i stwierdzeniu, że prace Rady Bezpieczeństwa oraz wspomnianej Komisji zmierzające do urzeczywistnienia rezolucji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z dnia 24 stycznia 1946 r., dotyczącej ustanowienia Komisji dla kwestii wynikających z odkrycia energii atomowej, oraz rezolucji z 14 grudnia 1946 r. o zasadach uregulowania i powszechnego ograniczenia zbrojeń — nie dały dotychczas pozytywnych wyników.

Biorąc pod uwagę istotne znaczenie urzeczywistnienia wymienionych rezolucyj z 24 stycznia 1946 r. i 14 grudnia 1947 r.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zaleca Radzie Bezpieczeństwa i Komisji Atomowej:

1 **kontynuować pracę w kierunku ustalonym przez wymienione rezolucje Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych,**

2 **przygotować projekty konwencji o zakazie broni atomowej i o ustanowieniu międzynarodowej kontroli energii atomowej z uwzględnieniem, że konwencja o zakazie broni atomowej jak również konwencja o ustanowieniu międzynarodowej kontroli energii atomowej będą podpisane i wprowadzone w życie jednocześnie.**

P. Józef Putek - b. poseł z łaski sanacji

wykluczony z szeregów Stronnictwa Ludowego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

NACZELNY Komitet Wykonawczy — po przeprowadzeniu obszernej dyskusji i dokładnym zbadaniu sprawy — na posiedzeniu swym w dniu 10 września rb. **postanowił JEDNOMYŚLNIE** wystąpić na Radzie Naczelnej **z wnioskiem o wykluczenie ze Stronnictwa Ludowego ob. JÓZEFA PUTKA.**

Ta surowa decyzja NKW posiada całkowite, rzeczowe uzasadnienie i **można by jej zarzucić tylko jedno, a mianowicie to, że tak późno została podjęta.** Postępowanie bowiem ob. Putka, wybitnie szkodliwe organizacyjnie i politycznie, od dłuższego już czasu napełniało głęboką troską Naczelny Komitet Wykonawczy, odpowiedzialny przed Radą Naczelną, Kongresem i masami ludowymi — za czystość ideologiczną, za karność organizacyjną, za prawidłową działalność, wreszcie za pracę Stronnictwa, któraby gwarantowała pożytek dla chłopów mało- i średniorolnych.

Wiemy, że istnieją jeszcze w Polsce obce i wrogie siły, podjudzane i opłacane przez obcy kapitał, które dążą do stworzenia, a następnie do utrzymania w społeczeństwie polskim atmosfery niepokoju i wrzenia. **Nie od dziś jesteśmy świadkami zażartej walki, jaką reakcja — pogrobowczyni oeneru, endecji i sanacji — prowadzi z naszym ustrojem i rządem ludowym, zdarza się też, że tym siłom reakcyjnym, obcym i wrogim, pomagają jednostki warcholskie, szkodliwe, złe, które niejednokrotnie zamaskowane, ulokowały się w tej czy innej partii politycznej, zakradły się one także i do naszego Stronnictwa Ludowego.**

Te warcholskie, szkodliwe jednostki podszywając się pod miano „demokratów", plotką i oszczerstwem podniecają umysły, sieją zniechęcenie i niepokój wśród własnych szeregów partyjnych, mącą i wichrzą, prowadzą rozkładową robotę. Rzadko kiedy mają odwagę do jawnej i otwartej walki, najchętniej posługują się puszczaniem w obieg najwymyślniejszych bredni, kłamstw i oszczerstw. **Działalność tych ludzi jest tym szkodliwsza, że prowadzona jest od wewnątrz.**

Otóż taką akcję, wybitnie szkodliwą dla Stronnictwa Ludowego i mas chłopskich prowadzi Józef Putek, po dobnie, jak uprzednio podobną dywersyjną działalność prowadził **znany warchoł WRONA,** przed paroma miesiącami wykluczony już ze Stronnictwa.

OB. Putek w okresie przedwojennym popełnił ciężkie grzechy wobec szerokich mas ludowych. Gdy bowiem w sierpniu 1937 r. chłopi porwali się do czynnej walki z sanacją, organizując wielki strajk chłopski, **wtedy to ob. Putek, idąc na rękę Składkowskiemu, Rydzom i Beckom, usiłował paraliżować ten chłopski zryw do walki o swoje prawa.** Nie tylko nie wziął udziału w akcji strajkowej, ale — przeciwnie — usiłował jej przeciwdziałać. W nagrodę widocznie za to **OTRZYMAŁ Z ŁASKI SANACJI MANDAT POSELSKI** w roku 1938. W tym więc czasie, gdy szerokie masy ludowe prowadziły zaciętą walkę z sanacyjną dyktaturą i **gdy chłopów setkami pakowano do więzień i do Berezy, p. Józef Putek kumał się i współpracował z sanacyjnym reżimem Becka i Rydza.**

Rada Naczelna z września 1945 r. a następnie Kongres ze stycznia 1946 roku, biorąc pod uwagę ciężki okres wojny, jaki przeżył nasz naród, oraz wierząc zapewnieniom o przyszłej uczciwej pracy dla dobra mas ludowych, postanowił wybaczyć p. Putkowi dawne jego błędy i winy, i zgodził się na przyjęcie go do Stronnictwa. Dając dowód wielkiej wyrozumiałości na dawniejsze grzechy oraz stwarzając dobre warunki i możność naprawienia błędów i szkód, wyrządzonych chłopom, Stronnictwo Ludowe powierzyło Putkowi zaszczytną funkcję Prezesa Rady Naczelnej, a następnie wysunęło go na odpowiedzialne stanowisko ministra. Postępując tak, wierzyliśmy jego zapewnieniom, że wyzbył się swoich dawnych warcholskich nawyków. Wierzyliśmy, że pięcioletnia niewola hitlerowska nauczyła i zahartowała również i ob. Putka, wierzyliśmy, że jego samowol no i szkodliwe wyczyny z okresu przedwojennego więcej się nie powtórzą.

Stało się jednak inaczej. Odezwały się stare, złe nawyki. Ob. Putek wkroczył na drogę ukrytej negacji, podsycanej tępą złością i wybujałą ambicją.

Zamiast rzetelnej pracy, zamiast rzetelnego wysiłku nad rozwiązaniem trudnych zagadnień gospodarczych i oświatowo - kulturalnych, zamiast wiernej pracy dla ludu i z ludem — ob. Józef Putek zaczął staczać się coraz bardziej na bezdroża podrażnionej ambicji osobistej, chorobliwych uczuć, bezsensownych a szkodliwych plotek.

Podczas, gdy cały naród polski — chłop, robotnik i pracownik umysłowy dźwiga się pracuje i buduje, wtedy ob. Putek mąci i wichrzy, tkwi w niezdrowych oparach minionych błędów. Nie chce zrozumieć, że tak postępując, **służy złej sprawie i obcym interesom.** Że w rzeczywistości podtrzymuje wrogą masom ludowym robotę.

Postawiony na wysokim i zaszczytnym, a równocześnie trudnym i odpowiedzialnym stanowisku ministra poczt i telegrafów, ob. Putek, zamiast pracy dla dobra wsi i Polski Ludowej, **stworzył ze swego resortu przytułek dla reakcji.** Na wielu ważnych placówkach utrzymywał wyraźnych wrogów ludu. W dziedzinie ulepszenia i usprawnienia podległych sobie urzędów i agend pocztowych nic kompletnie nie uczynił. Wbrew upomnieniom, zamiast usprawniać działalność poczty na wsi, ob. Putek stale przeprowadzał redukcję listonoszów wiejskich, dążąc w sposób widoczny do dezorganizowania tak ważnej instytucji, jaką jest poczta.

NACZELNY Komitet Wykonawczy, biorąc pod uwagę warcholską działalność polityczną na terenie Stronnictwa oraz szkodliwą politykę na terenie powierzonego mu resortu w administracji państwowej, **uchwałą z dnia 11 stycznia bieżącego roku jednogłośnie postanowił odwołać ob. Putka ze stanowiska ministra poczt i telegrafów.**

Jako odpowiedzialny przed władzami Stronnictwa za stan organizacyjny SL na terenie Małopolski do prowadził tam w swoim czasie naszą organizację do kompletnego rozkładu i bezwładu dlatego też, ażeby zapobiec dalszemu rozprzężeniu i nieróbstwu, NKW odsunął Putka i jego popleczników od kierowania Stronnictwem, szczególnie w województwie krakowskim. **Od tego też czasu w sposób widoczny organizacja nasza na tym terenie zaczęła rozwijać się i pogłębiać.**

W swoim czasie NKW powierzył ob. Putkowi kierownictwo **„PRZYJACIELA LUDU".** Jednakże i z tego obowiązku wywiązał się jak najgorzej. Zamiast pomagać — szkodził, a zamiast budować — rujnował. Pozostawał też w ciągłych kontaktach z elementami WRN-owskimi w PPS-ie, **brnąc coraz bardziej w awanturnictwie i szkodnictwie.**

Z tych też wszystkich przyczyn został odwołany ze stanowiska ministra i odsunięty od prac organizacyjnych w Stronnictwie. NKW dał mu jednak jeszcze sposobność do przemyślenia wszystkiego i poprawienia błędów. NKW oczekiwał iż ob. Putek zawróci wreszcie z drogi fałszywej i szkodliwej a wejdzie na drogę prostą dobrą, **na drogę uczciwej pracy.**

Stało się jednak inaczej. W dniu Święta Ludowego w Wadowicach, obchodzonym w tym roku szczególnie uroczyście, Putek wystąpił publicznie przeciwko władzom Naczelnym Stronnictwa Ludowego, przeciwko partiom demokratycznym, przeciwko sojuszowi chłopsko - robotniczemu, nazywając ten „blufem wymyślonym przez partie robotnicze".

Wiemy dobrze o tym że radykalny ruch ludowy na każdym etapie prowadzonej walki o prawa ludu i sprawiedliwość społeczną napotykał zawsze na przyjazne i braterskie współdziałanie klasy robotniczej. Dlatego też w założeniach naszych **SOJUSZ CHŁOPSKO - ROBOTNICZY JEST FUNDAMENTEM USTROJU LUDOWEGO jest ponadto wskaźnikiem pozwalającym odróżnić prawdziwych od fałszywych ludowców.** Tylko agenci reakcji i wstecznictwa głosili i głoszą niewiarę w trwałość i szczerość sojuszu z klasą robotniczą oraz usiłują ciągnąć ruch ludowy do sojuszu z wrogami mas ludowych.

Stwarzanie muru między chłopem a robotnikiem jak to próbuje czynić ob. Putek, mówienie o rzekomych sprzecznościach między nimi — **to próby świadomego podważania fundamentów ustroju ludowego.** Naród Polski wie, że siłami, które zlikwidowały wyzysk człowieka przez człowieka, które zmiotły kapitalizm, są chłopi i robotnicy. Natomiast p. Putek, działając na korzyść reakcji, swoimi wystąpieniami chciałby uwikłać chłopów w walkę z klasą robotniczą, gdyż w walce tej tkwi jedna nadzieja całego wstecznictwa. Masy ludowe wiedzą, że **rozbicie sojuszu chłopsko - robotniczego utorowało niegdyś drogę do władzy dyktaturze sanacyjnej.** Świadome są też masy ludowe tego, że próby rozbicia dziś tego sojuszu trzeba oceniać jako utorowanie drogi do władzy reakcji. Toteż polityka prowadzona przez ob. Putka, polityka świadomego przeciwstawiania interesów chłopskich i robotniczych, **jest polityką antyludową i antydemokratyczną.**

OB. Putek nie chcąc, czy też nie mogąc dojrzeć aż nazbyt wyraźnego podziału na obóz reakcji i postępu, podziału na budowniczych Polski dzisiejszej, chłopów, robotników i pracowników umysłowych z jednej strony, a z drugiej strony na faszystów, spekulantów i złodziei mienia publicznego, stał się smutnym przykładem ewolucji wstecznej. Zamiast iść naprzód z masami ludowymi, pomaszerował do tyłu i stał się wiernym towarzyszem dawnych swoich przeciwników, **wchodząc w konszachty nawet z najbardziej reakcyjną częścią kleru.**

Występując publicznie przeciwko władzom Stronnictwa Ludowego, partiom politycznym, sejmowi, samorządowi i spółdzielczości, ob. Putek godzi świadomie w program Stronnictwa, w tradycję ruchu ludowego, a tym samym w interesy mas chłopskich i Polski Ludowej.

Nawoływanie mas chłopskich na Święcie Ludowym i zjazdach do zajmowania stanowiska przeciwnego uchwałom Władz Naczelnych Stronnictwa Ludowego, jest nie tylko wykroczeniem przeciwko zasadom i obyczajom demokratycznym, którymi zawsze kieruje się Stronnictwo Ludowe, ale **jest również świadomą działalnością na szkodę mas chłopskich i demokracji ludowej.**

Nowy głęboki, program i skrystalizowana ideologia chłopska wymaga jednostek ideowych, reprezentujących wysokie wartości moralne i wiernych sprawie ludowej.

Walka o utrwalenie demokracji ludowej w Polsce obarcza nas szczególną odpowiedzialnością za całość ruchu ludowego, za wierne przestrzeganie radykalizmu chłopskiego, nakłada na nas obowiązek **oczyszczania szeregów z elementów zdemoralizowanych, słabych, karierowiczowskich i warcholskich.**

Musimy oczyścić atmosferę w naszych szeregach, musimy ugruntować czystość obyczajów, wprowadzić zaufanie wzajemne.

Złe i szkodliwe obyczaje stosowane przez ob. Putka i jemu podobnych muszą być z korzeniami wyplenione z szeregów Stronnictwa Ludowego.

Tego rodzaju działalność nie może liczyć na pobłażanie. Tego rodzaju działalność i klusownictwo polityczne jest należycie oceniane przez chłopów.

Masy chłopskie, wierne radykalnemu ruchowi ludowemu i zielonym sztandarom, potępiają wrogą, warcholską i antyludową działalność Józefa Putka, który ponownie zdradził Stronnictwo Ludowe — **PIERWSZY RAZ,** gdy w najcięższym okresie porzucił chłopów i za cenę mandatu poselskiego pokumał się z sanacją i ozonem, **PO RAZ DRUGI** obecnie, gdy obóz demokracji toczy wielki ostateczny bój z obozem krajowej i międzynarodowej reakcji.

Z tych przeto względów proszę **Radę Naczelną o zatwierdzenie jednomyślnej uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego, wykluczającej Józefa Putka ze Stronnictwa Ludowego.**

W głosowaniu za wnioskiem podniosły się ręce wszystkich uprawnionych do głosowania obecnych, a oklaski potwierdziły jeszcze raz uchwalenie wniosku.

Na tej podstawie przewodniczący, wiceprezes Janusz ogłosił oficjalnie, że ob. Józef Putek przestał być członkiem Stronnictwa Ludowego.



Posiedzenie Rady Naczelnej SL. W pierwszym rzędzie siedzą (od prawej do lewej): Marszałek Sejmu i prezes RN WŁADYSŁAW KOWALSKI, prezes SL min. W. BARANOWSKI, wicepremier i sekr. gen. SL A. KORZYCKI i minister rolnictwa J. DĄB - KOCIOŁ.

Rada Naczelna Str. Ludowego obraduje

Z kolei sekr. gen. Korzycki w imieniu NKW zgłosił kandydaturę Marszałka Sejmu, Władysława Kowalskiego, na przewodniczącego Rady Naczelnej Str. Lud. W odpowiedzi na wniosek ozwały się burzliwe oklaski zgromadzonych, po czym przewodniczący zarządził głosowanie. Za wnioskiem padły **WSZYSTKIE GŁOSY.** Nikt nie głosował przeciw, nikt również nie wstrzymał się od głosowania.

Po ogłoszeniu widocznego zresztą wyniku, ozwały się jeszcze raz burzliwe oklaski oraz spontanicznie **zabrzmiał na sali hymn chłopski „GDY NARÓD DO BOJU"...**

Następnie obszerny referat polityczny wygłosił nowoobrany prezes Rady Naczelnej, **Marszałek Wł. Kowalski.** (Treść przemówienia podamy w następnym numerze „Dz. Lud.").

Z kolei dłuższym przemówieniem powitał Radę Naczelną Stronnictwa Ludowego przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, jego sekr. nacz. poseł **BANACH.** Powitanie to zakończył wyrażeniem nadziei na bliskie już połączenie obu stronnictw, co zebrani przyjęli żywymi oklaskami. Gośćmi Rady Naczelnej byli także przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego ob. ob. Thomas i Madejczyk.

Dyskusję, która nastąpiła po obu wspomnianych przemówieniach, zainaugurował minister kultury i sztuki **STEFAN DYBOWSKI,** przytaczając szereg informacji na temat rozwoju prac przygotowawczych w kierunku kulturalnego rozwoju wsi. Dane te zostaną również opublikowane.

Z kolei do dyskusji dorzucił swoje uwagi taki znawca spraw wsi, jak wojewoda łódzki, **SZYMANEK,** następnie przew. Zarz. Woj. SL z Wrocławia, **GROCHALSKI,** który przemówienie swe poświęcił głównie spółdzielczości. Dalszy dyskutant, minister rol. i ref. roln. **DĄB-KOCIOŁ** poinformował członków Rady Naczelnej o stanie prac w dziedzinie rozwoju rolnictwa i planach na najbliższą przyszłość.

W dyskusji, która jeszcze trwa, zabierali kolejno głos: prezes zarz. Woj. S. L. w Lublinie Ziemski, Woj. Warszawski Kołodziejczyk, Z-ca Sekr. Gen. S. L. Juszkiewicz, Prezes W. R. N. z Krakowa Klimaszewski, gen. Paszkiewicz, Prezes Zarz. Woj. S. L. z Bydgoszczy Domański, Sekr. Zarządu Woj. S. L. w Łodzi Strzelecki, Prezes Zarz. Woj. S. L. w Warszawie Makowski, Prezes Centrali [illegible] Mleczarsko Jajczarskiej [illegible] poseł Maślanka, poseł [illegible] ob. Makiełło, ppłk. Pokrzywa, ob. Zimny i poseł Wąsik.

Aleksander Kaczocha

LINIA PODZIAŁU

Na marginesie międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego w Pradze

W ostatnich trzech dniach września br. miał miejsce w Pradze Czeskiej XVII Międzynarodowy **Kongres Spółdzielczy.** W kongresie wzięło udział 425 **delegatów reprezentujących 27 krajów Europy i świata.** W ciągu obrad ujawniło się szereg cech współczesnego ruchu spółdzielczego w skali światowej.

Przede wszystkim członkostwo i ilość głosów w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym jest uza**leżniona nie** od ilości spółdzielców **w danym kraju, a od wysokości opłacanej składki członkowskiej.** Ponieważ Anglicy opłacali dotąd największą składkę, przeto drogą finansowania kosztów działalności MZS chcą zapewnić sobie kierownictwo tą instytucją. **Sama organizacja posiada zatem charakter jednostronny i niedemokratyczny. Kierownictwo spoczywające w ręku angielskim nie kwapi się z przyjmowaniem na członków organizacji spółdzielczych krajów demokratycznych,** natomiast bardzo chętnie przyjmuje te organizacje, które dają gwarancję uległości w stosunku do planu Marshalla i polityki angielskiej. Między innymi np. falę protestów wywołał fakt przyjęcia do MZS Hurtowni Hamburskiej, która jest małą instytucją spółdzielczą w strefie okupacyjnej angielskiej, podczas gdy organizacja spółdzielcza ze strefy okupacyjnej radzieckiej, obejmująca całą strefę radziecką o wielkiej ilości członków, nie została przyjęta. Usiłowania nasze idące w kierunku przyjęcia zasady powołania ogólnoniemieckiej organizacji spółdzielczej obejmującej wszystkie strefy okupacyjne i takiej dopiero organizacji przyjęcie do MZS pozostały bez uwzględnienia.



Pos. A. Kaczocha.

Anglicy trzymają się zasady **prymatu spółdzielczości spożywców.** Dla nich tak składały się warunki rozwoju, że w Anglii nie istniało właściwie zagadnienie produkcji i przetwórstwa środków żywności. Dzięki rozwiniętej własnej produkcji przemysłowej przy jednoczesnym zacofaniu gospodarczym Europy i krajów kolonialnych całe zagadnienie wyżywienia Anglii sprowadzało się do możliwie najkorzystniejszej wymiany produktów przemysłowych na artykuły żywnościowe i sprawiedliwego ich podziału wewnątrz kraju.

Wszystkich innych uważają za niedorozwiniętych, co znajdowało wyraz w projektowanych wnioskach i rezolucjach rozróżniających spółdzielczość angielską i krajów jej uległych oraz spółdzielczość krajów niedorozwiniętych. **Tymczasem spółdzielczość rolnicza, to spółdzielczość większości krajów Europy i świata** — to spółdzielczość ujmująca w swoje ręce produkcję artykułów żywnościowych przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnych metod pracy i techniki rolnej. Spółdzielczość rolnicza rozwiązuje problem wyeliminowania wyzysku kapitalistycznego w produkcji i przetwórstwie artykułów rolnych. To, że rozprowadzenie artykułów produkcji rolniczej stanowi ostatni i najłatwiejszy etap w łańcuchu zaopatrzenia spożywcy i że spółdzielczość rolnicza winna stać się głównym ośrodkiem działalności M.Z.S., to dla Anglików jest nie do przyjęcia.

Z uwagi na ich uprzywilejowane stanowisko w M.Z.S. jest to zrozumiałe. Dopiero po zdecydowanym ataku spółdzielców krajów demokracji ludowej zgodzili się powołać **pod komisję dla spraw spółdzielczości rolniczej,** do której zresztą nie przywiązują większego znaczenia.

ZASADNICZYM zagadnieniem, które występowało na Kongresie to **sprawa roli i znaczenia ruchu spółdzielczego w stosunku do gospodarki kapitalistycznej.** Ujawniło się to w ustosunkowaniu do zasad demokracji gospodarczej. Zasada demokracji jest samoobroną mas pracujących przed wyzyskiem kapitalistycznym. Jest to samoobrona najliczniejszych, a słabych ekonomicznie mas ludowych przed wilczą zachłannością kapitalistów.

Tymczasem spółdzielcy anglosascy próbują organizować demokrację gospodarczą wspólnie z kapitalistami — **wyzyskiwanych razem z wyzyskiwaczami, słabych owiec razem z wilkami.** Rolę ruchu spółdzielczego widzą nie w walce z wyzyskiem kapitalistycznym, ale jako narzędzie jego ograniczenia i kontroli.

Kierownictwo ruchu spółdzielczego krajów anglosaskich tak dalece zatraciło swój charakter oręża w ręku mas pracujących w walce o wyzwolenie i sprawiedliwość społeczną, że przeszło już na **zwyrodniałą formę ZBIOROWEGO KAPITALIZMU** przy pustych frazesach o spółdzielczości. **Po prostu sztandary walki z wyzyskiem kapitalistycznym** pierwszych pionierów z Rochdalu — robotników angielskich **zostały zagubione.** W ten sposób pojmowana rola ruchu spółdzielczego nie tylko nie stanowi narzędzia walki z faszyzmem w dziedzinie politycznej, a z kapitalizmem w dziedzinie gospodarczej, a przeciwnie staje się środkiem rozładowania nastrojów rewolucyjnych w masach pracujących, a tym samym niezłą podporą dla ustroju kapitalistycznego.

NA tle tego zagadnienia zarysowała się wyraźnie **LINIA PODZIAŁU.** Trzeba podkreślić, że ta linia podziału nie przebiega pomiędzy krajami demokracji ludowej, a krajami zachodnio - europejskimi. **Ta linia podziału przebiega wewnątrz wszystkich krajów na świecie.**

Wyraziło się to w głosowaniu. **W obronie pierwszeństwa uspołecznionych,** a więc spółdzielczych form gospodarki z jednoczesnym przeciwstawieniem się teorii i praktyce kapitalistycznej, **stanęła twardo delegacja radziecka, a za nią kraje demokracji ludowej.** Wszyscy razem byliśmy w zdecydowanej mniejszości.

W głosowaniu występowała zasada solidarności grup narodowych. Ale kiedy przyszło do głosowania wniosków w sprawie roli i stanowiska ruchu spółdzielczego i M.Z.S., to w sprawie zasadniczej rezolucji za propozycją angielską padło 520 głosów, a za propozycją radziecką 423. W sprawie poprawek statutowych za propozycją angielską 556 głosów, natomiast za propozycją radziecką 436. **Dowodzi to, że mimo znanej dyscypliny organizacyjnej znaczna część delegatów anglosaskich i innych krajów wyłamuje się spod kierownictwa pseudospółdzielczych i prokapitalistycznych liderów spółdzielczych i głosuje za wnioskami Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.**

A więc linia podziału nie przebiega geograficznie, a **światopoglądowo i politycznie.** Na tle sprzeczności i konfliktów gospodarczych, wyzysku i zakusów kapitalistycznych monopoli linia ta kształtować się będzie na korzyść postępu i wyzwolenia mas pracujących.

Wyzyskiwał chłopów

zajęły się nimi władze

Zarząd Gł. Zw. Sam. Chłopskiej rozpoczął akcję bezwzględnego usuwania wszelkich spekulantów i wyzyskiwaczy z władz Zw. S. Ch. na terenie całego kraju.

Ostatnio został usunięty ze stanowiska prezesa Zarządu Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Jarocinie (woj. poznańskie) reakcyjny bogaty chłop Piórkowski, który zajmując tak odpowiedzialne stanowisko kumał się ze spekulantami wiejskimi i popierał wyzysk mało i średniorolnych chłopów.

Tupet egoistycznego restauratora

w sprzeczności z dobrem ogólnym

(LIST Z TERENU)

„ZWRACAM SIĘ PO RAZ WTÓRY Z PROŚBĄ W SPRAWIE POKRZYWDZENIA NIE TYLKO JA, BĘDZIE NAS PRZESZŁO DWUDZIESTU.

MAM RESTAURACJĘ, JAK RÓWNIEŻ JESTEM PREZESEM GMINNYM SL".

Tak pisał do NKW SL pewien jegomość, niezadowolony z wyniku scalenia w jednej ze wsi, powiatu buskiego, w województwie kieleckim.

I cóż się po zbadaniu sprawy na miejscu okazało? Oto, że on, NIEZADOWOLONY W WYNIKU SCALENIA DOSTAŁ NOWĄ DZIAŁKĘ SIEDLISKOWĄ NIE TAM, GDZIE SOBIE ŻYCZYŁ, to znaczy w środku wsi naprzeciw przystanku autobusowego, w pobliżu kościoła, szkoły i agencji pocztowej, ale na końcu wsi nowozaprojektowanej.

Czy rzeczywiście stała mu się krzywda? Wedle dawnych, przedwojennych, pojęć o moralności, głoszonej przez pyzato - brzuchatych jej obrońców — tak! Ale w dobie dzisiejszej, dobie walki z wyzyskiem ze strony jednostek w stosunku do nieuświadomionej, niezaradnej masy chłopskiej na wsi — nie!

Bo JAKŻE WYGLĄDA W OCZACH NIEUŚWIADOMIONYCH DOSTATECZNIE DEMOKRATÓW — CHŁOPÓW, CZŁONEK ICH STRONNICTWA? A TYM BARDZIEJ PREZES, KTÓRY ZAMIAST DĄŻYĆ DO ZAŁOŻENIA NA WSI SPÓŁDZIELNI, NIE TYLKO NIE PRZYCZYNIA SIĘ DO JEJ ZAKŁADANIA, ALE TRZYMA SAM SKLEPIK I RESTAURACJĘ, CIĄGNĄC Z NIEJ ZYSKI, ROZPIJA CHŁOPÓW.

Jasne jest dla każdego, że danie mu przez radę scaleniową placówki gdzieś na końcu wsi, ugodziło w najżywotniejsze jego interesy. Ale dobrze się stało dla ogółu wiejskiego. OGÓŁ TEN WIDAĆ JUŻ ZROZUMIAŁ, ŻE NACZELNYM HASŁEM DEMOKRACJI JEST DOBRO OGÓŁU, A NIE TYLKO JEDNOSTKI, bo przecież ogół składa się z jednostek, co znaczy, że jednostkom w wykonaniu tych haseł będzie także dobrze.

Niezadowolony ze scalenia prezes koła SL nie może być prezesem, gdyż jego działalność, jako handlowca — restauratora nie pokrywa — się z interesem i celem demokracji.

Cóż z nimi tedy zrobić?

Przede wszystkim usunąć z prezesury, powołać do życia we wsi spółdzielnię Zw. Sam. Chł., która by służyła wszystkim członkom i rozwinąć ideę spółdzieliczości wiejskiej.

List nadesłany w tej sprawie zawiera szereg podpisów.

—oOo—

Siewy pszenicy

wykonano w 60 proc.

W województwach północno - wschodnich i środkowych, siew żyta został zakończony. Zgodnie z planem zasiano w tych województwach 2.385.000 ha żyta.

W województwach zachodnich i południowych, gdzie normalny termin zasiewów jest późniejszy, zasiano żyto w 70 proc.

Siewy pszenicy w całym kraju wykonano już w 60 proc.

Sabotażysta wiejski otrzymał zasłużoną karę

dożywotniego więzienia

Rejonowy sąd wojskowy we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Zgorzelcu rozpatrzył sprawę Stanisława Opasali oskarżonego o sabotaż gospodarczy i nadużycia w powierzonym jego kierownictwu państwowym majątku ziemskim.

Stanisław Opasala, będąc właścicielem gospodarstwa rolnego w m. Dłużyna Dolna, objął jednocześnie funkcje kierownika ośrodka oświaty rolniczej w tej samej miejscowości i świadomie obniżał zdolności produkcyjne majątku ośrodka **przez niedbałą uprawę roli i celowe zostawienie ugorów.** Oskarżony wszystkie otrzymane z Urzędu Ziemskiego subwencje i przydziały na zagospodarowanie ośrodka zużywał przede wszystkim na potrzeby własnego gospodarstwa. Przydzielone ośrodkowi oświaty rolniczej 12 koni **samowolnie zatrudniał w swoim gospodarstwie, a następnie sprzedał je zatrzymując 3 konie dla siebie.** Ponadto oskarżony przez niezabezpieczenie budynków mieszkalnych i gospodarczych ośrodka dopuścił do całkowitej ich dewastacji. Oskarżony, kosztem ruiny ośrodka, doprowadził swe prywatne gospodarstwo do kwitnącego stanu.

Przewód sądowy ujawnił szczegóły prowadzonej przez oskarżonego gospodarki majątku ośrodka. Opasala, zatrudniając z pieniędzy państwowych Niemców i dysponując dostateczną ilością siły pociągowej, zaorał zbyt mało ziemi ośrodka, używał natomiast zarówno robotników jak i koni do pracy w swoim prywatnym gospodarstwie.

Na wiosnę 47 r. wskutek późnej orki i niestarannej uprawy roli, plony w gospodarstwie ośrodka były bardzo małe. Tak np. oskarżony zużył 8 kwintali pszenicy jarej **na zasiew, zebrał zaś zaledwie 4 kwintale.** Również w bieżącym roku oskarżony nie przeprowadził orki jesiennej, a otrzymane dalsze 2 konie samowolnie sprzedał. Podobna gospodarka oskarżonego w roku 1948 przyniosła ośrodkowi straty w plonach.

Zeznania świadków potwierdziły wszystkie zarzuty oskarżenia i złą wolę oskarżonego w gospodarowaniu majątkiem ośrodka.

Powołani przez sąd biegli stwierdzili, że straty poniesione przez **państwo na skutek sabotażowej gospodarki Opasali wynoszą około 2,5 miliona złotych.**

Sąd biorąc pod uwagę świadomie **szkodliwe działanie oskarżonego, skazał Opasalę na karę dożywotniego więzienia.**

Junacy uruchomili elektrownię

Poważny sukces osiągnęli junacy gminnych hufców „SP", przyczyniając się do uruchomienia elektrowni w Państwowej Fabryce Wyrobów Metalowych i Narzędzi Rolniczych w Osowcu (pow. opolski).

Elektrownia ta była od dłuższego czasu nieczynna wskutek całkowitego zamulenia doprowadzającego wodę do turbiny.

Do pracy przy oczyszczaniu kanału przystąpiła grupa 500 junaków z gminy Osowiec, Lubiany, Czarnowąsy i Kopy, która w ramach akcji 3 - dniowej oczyściła i pogłębiła kanał na przestrzeni 2,5 km, w rekordowo szybkim tempie.

Obecnie przez uruchomienie elektrowni, fabryka zasilana jest własnym prądem, zaś 16 gromad, położonych w okolicy Osowca, otrzymuje oświetlenie. Za pracę, dyrekcja fabryki ofiarowała junakom cenne nagrody.

Z Gdańska i okolicy

(Od własnego korespondenta)

● Na terenie rzeźni miejskiej w Gdyni mieści się jedyna w Polsce wytwórnia albuminy, to jest kleju stolarskiego. Albumina produkowana jest z krwi zwierzęcej w dwojakiej postaci: krystalicznej i pyłkowej. Po domieszcze wody albumina staje się najlepszym środkiem do klejenia dykt i fornierów.

● Specjalna komisja złożona z fachowców od dłuższego czasu kontynuuje badania nad zużytkowaniem wszystkich odpadków rybnych, by nie tylko nic się nie zmarnowało, ale aby zużytkować nawet takie odpadki, jak kościec rybi. Odpadki rybie przerabiamy obecnie na wartościowy pokarm dla zwierząt domowych pod nazwą mączki rybnej.

● Na terenie woj. gdańskiego według planów Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ma być obsianych oziminą 170 tysięcy ha. Dotychczas przeprowadzono orkę w 60 procentach, a siew w przeszło 50 proc. W stu procentach dokonano już zasiewu rzepaku i ozimych roślin pastewnych. Do dnia 10-go października zasiewy całkowicie zostaną ukończone.

● Istniejąca w Gdańsku jedna z największych w Polsce tuczarni drobiu wysłała dotychczas na rynki zagraniczne: do Anglii, Danii, i Szwecji — 50 tysięcy sztuk gęsi tuczonych, pięć tysięcy kur, dwa tysiące indyków i pięć tysięcy kaczek.

SL i PSL będą prowadzić nieustępliwą walkę o sprawiedliwość na wsi

Do wojewódzkich i powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL została ostatnio rozesłana następująca instrukcja:

Instrukcja dla wojewódzkich i powiatowych Komisji Współdziałania

Do walki o sprawiedliwość społeczną i postęp gospodarczy na wsi stanął **wespół z robotnikiem UŚWIADOMIONY BIEDNY CHŁOP.**

Na przeszkodzie w realizowaniu **tego** postępu stoi u nas:

a) **Nieliczna grupa resztek elementów kapitalistycznych**, broniąca w zaciekły sposób swoich egoistycznych interesów.

b) **Brak pełnej świadomości u biedoty wiejskiej** o szkodliwym dla niej działaniu wyzyskiwaczy.

c) **Błędna polityka społeczno-gospodarcza na wsi,** przechodząca do porządku dziennego nad następującymi faktami:

1) Rozpanoszenia się w wielu wypadkach elementów kapitalistycznych **w ZSCh, spółdzielczości, radach narodowych i organach administracji rządowej i samorządowej,** rozszerzając w ten sposób możliwość bogacenia się tych elementów kosztem chłopa mało- i średniorolnego;

2) **Polityka, nie czyniąca różnicy między chłopami mało- i średniorolnymi a elementami kapitalistycznymi,** co doprowadziło do upośledzenia pierwszych, a uprzywilejowania drugich w zakresie udziału w wielkich nakładach, które państwo ludowe czyni w rolnictwie, w szczególności w zakresie kredytów, akcji siewnej i akcji odbudowy wsi, korzystania z ośrodków maszynowych itp.

Fakty te, powodowane przez bogaczy, zohydzają myśli przewodnie działania, zdążającego do polepszenia bytu biedocie. **Obowiązkiem naszym jest je usunąć.**

Każdy chłop drobno i średniorolny winien w jak najszybszym czasie zrozumieć, że **krzywda, jaka spotyka go nawet w ustroju demokracji ludowej, jest wynikiem niedoceniania przez niego, czy nieuświadomienia sobie myśli politycznej, tkwiącej w codziennych przejawach wyzyskiwania jego pracy przez spekulantów i bogaczy.** Podstawowym czynnikiem kształtującym świadomość chłopów biednych i średniorolnych oraz podstawą wobec zadań stojących obecnie przed wsią winno być uświadomienie sobie przez nich ich dotychczasowej krzywdy oraz jej źródła, którym jest zachłanność elementów kapitastycznych. bogaczy wiejskich i spekulantów.

Z drugiej znów strony działalność polityczna stronnictw ruchu ludowego, prowadzona na wsi wspólnie z klasą robotniczą, w szczególności z PPR oraz działalność wszystkich instytucji i organów gospodarczych i administracyjnych na wsi winna się kierować następującą zasadniczą dyrektywą: **wesprzeć chłopów pracujących w ich walce z elementami kapitalistycznymi i dopomóc im do ograniczenia i wypierania tych elementów oraz dźwigania na wyższy poziom ich własnej gospodarki.**

Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe w swych niedawnych rezolucjach wykazały jasno, że stosunki panujące na wsi, oparte na bogaceniu się jednych kosztem drugich, nie sprzyjają realizowaniu sprawiedliwości społecznej w ramach ustroju Demokracji Ludowej i wybitnie hamują dążenia do postępu, wypływające z potrzeb biedoty wiejskiej.

Zwalczanie wyzyskiwaczy będzie dawało odpowiednie rezultaty, gdy wezmą w nim udział **wszyscy dotychczas krzywdzeni i wyzyskiwani.**

Sprawa uodpornienia chłopów drobno i średniorolnych na wrogą propagandę, mającą swe źródła w międzynarodowym kapitaliźmie oraz sprawa grupowania ich wokół zagadnienia walki z niesprawiedliwością na wsi **winna być troską działaczy-aktywistów obydwu stronnictw.**

KOMISJE Współdziałania muszą wziąć na warsztat swej pracy zagadnienie walki z niesprawiedliwością na wsi oraz przepracować plan działania. Nasza praca na tym odcinku w oparciu o partie robotnicze musi przyczynić się do wzmożenia tej walki.

Rezolucje plenarnych posiedzeń Naczelnych Komitetów Wykonawczych obu stronnictw chłopskich rzuciły światło na wiele bolączek życia wiejskiego : wskazały wyraźną drogę, po której będziemy kroczyć aż do zwycięstwa.

SL i PSL będą prowadzić walkę o sprawiedliwość na wsi na terenie całego kraju, na terenie każdej gromady. Będziemy wskazywali spekulantów, kombinatorów i złodziei grosza publicznego ograniczając ich możliwości działania, aż do zupełnej likwidacji.

Ogromne zadania, jakie przyjęły stronnictwa chłopskie wespół z partiami robotniczymi na swoje barki, powodują **konieczność uaktywnienia wojewódzkich i powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL.**

W szeregu wypadkach Komisje Współdziałania przejawiają mnimalną działalność. W momencie ogromnych przeobrażeń, jakie czeka ją wieś polską na drodze ku lepszemu jutru, stan bezczynności czy minimalnej działalności jest niedopuszczalny.

Komisje Współdziałania natychmiast winny przystąpić do:

1. Omówienia sytuacji na terenie województwa czy powiatu pod kątem widzenia:

a) **gospodarczym** (przebieg jesiennej obróbki gleby, stopień użycia nawozów, zbóż selekcjonowanych, trudności i opory w normalnym rozwoju wymienionych akcji);

b) **politycznym** (stan dojrzałości politycznej mas chłopskich próby uwstecznienia wsi i inne bolączki wsi);

Przeanalizowanie terenu dostarczy cennego materiału dla Komisji Współdziałania i postawi przed nimi konkretne potrzeby interwencji.

2. Przeprowadzenie w terenie pracy ideowo-propagandowej, której podstawą byłyby rezolucje NKW obu stronnictw ludowych.

3. Rozwinięcie działalności praktycznej, która polegać winna na stałym wskazywaniu różnic między bogaczem wiejskim i chłopem mało i średniorolnym w oparciu o konkretne przykłady — celem uwyraźnienia walki klasowej;

4. Na gruncie prac omówionych w pkt. 2 i 3 przeprowadzenia przygotowań do nowych wyborów ZSCh.:

a) **udział w kampanii wyborczej,** która ma za zadanie wyrugowanie z władz ZSCh elementów kapitalistycznych, spekulanckich, nierobów i złodziei mienia społecznego;

b) **akcja interwencyjna** w wypadkach potrzeb terenowych wg kalendarza dostosowanego do zebrań gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh.;

c) **pomoc trójkom wyborczym** i pełnomocnikom ZSCh.

Wszelka akcja w ramach nowych wyborów ZSCh musi być uzgadniana i przepracowywana wspólnie z partiami demokratycznymi, szczególnie z Polską Partią Robotniczą.

Za Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego
Wiceprezes SL
(—) P. SZYMANEK
Z-ca Sekretarza Generalnego SL
(—) A JUSZKIEWICZ
Za Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego
Wiceprezes PSL
(—) CZ. WYCECH
Z-ca Sekretarza Naczelnego PSL
(—) Dr B. THOMAS

Jaki pan — taki kram

W spółdzielni w Uninie

(Od własnego korespondenta)

Każdy wie, że spółdzielnie ZSCh są po wsiach po to, by gospodarz mógł kupić produkty pierwszej potrzeby nie tracąc czasu na chodzenie do miasta i kupowanie w prywatnych sklepach zwykle po wysokich cenach. Żeby mógł sobie kupić co potrzeba czy to rano, czy w południe czy też wieczorem. W niektórych sklepach tak jest ale w Uninie i w niektórych jest inaczej.

W niektórych spółdzielniach sprzedający jest grzeczny, uprzejmy — czeka na klientów. Ale w spółdzielni w Uninie i to spółdzielni oktęgowej, bo należą do niej inne spółdzielnie, sprawa przedstawia się całkiem inaczej.

Sprzedający w tej spółdzielni JAN GAŁKOWSKI jest z innej wsi, z Chęcin, oddalonych od Unina o 4 km. Pochodzi z bogatej rodziny. Otóż Jan Gałkowski, jako subiekt, odnosi się do kupujących niezbyt przyjaźnie, jakby z pogardą; świadczącą, że robi łaskę sprzedając w sklepie. Często dość wcześnie zamyka sklep, w południe jeździ sobie do domu na obiad, a przecież w okresie żniwnym i teraz, w okresie kopania kartofli i w ogóle robót jesiennych, ludzie są na polu. Tylko w południe i wieczorem jest czas pójść do sklepu czy to po sól, cukier, naftę, zapałki czy też papierosy, kawę itp.

Akurat na ten czas sprzedającego nie ma a jak jest — przeważnie wieczorem—to złości się, że późno.

Pamiętam raz w okresie żniw idąc z pola — tylko co słońce zaszło — zaszedłem do sklepu. Było parę osób. Sklepowy złościł się nie chcąc sprzedawać. Na słowa starego gospodarza **Władysława Migasa,** że „powinien rozumieć iż każdy na polu, to i nie ma czasu" gburowato odpowiedział:

— „Właśnie, że nie rozumiem" (a sam pochodzi ze wsi).

Innym razem o tej samej porze poszedłem znów do sklepu. Zdążył tylko co zamknąć i stał przed sklepem. Za nic nie chciał otworzyć mówiąc, że możemy poczekać do jutra. Na skargi gospodarzy którzy skarżyli się przed prezesem **Kazimierzem Błażejczykiem,** prezes odpowiedział żartem:

— „Nie bójcie się, poprawi się on, poprawi".

Sam prezes mało interesuje się spółdzielnią często zostając w domu, a sklepowego wysyłając do miasta po towary czy wydawać nawozy tak, że sklep jest cały dzień zamknięty, a ludzie muszą kupować w mieście. **15 września sklepowy pojechał sobie na wesele i nie było go aż trzy dni.** Prezes nie troszczy się o to, jak sprawuje się sklepowy i że narzekają gospodarze.

Takie spółdzielnie nie mogą cieszyć się zaufaniem wsi. **M. St.**

REWOLUCJA KULTURALNA

ROZBUDOWIE socjalizmu w ZSRR na przestrzeni 30-lecia istnienia Związku Radzieckiego **towarzyszyła jednocześnie rewolucja kulturalna.** Na pierwszym miejscu zdobycz tej rewolucji — obowiązek powszechnego nauczania w językach wszystkich narodowości ZSRR.

Rządy carskie były naturalnym wrogiem oświaty ludowej w Rosji. **Klasycznym przykładem** jest słynny **okólnik carskiego ministra oświaty, Dielianowa, zakazujący przyjmowania do szkół średnich „dzieci kucharek, lokajów, kucharzy, drobnych kupców...".** Oświata była więc wówczas przywilejem jedynie klas posiadających.

Najrozpaczliwiej wyglądała oświata **na krańcach Rosji:** na Kaukazie i w Środkowej Azji, gdzie **procent analfabetów był zawrotnie wysoki.** Czterdzieści narodowości nie tylko, że nie miało swego piśmiennictwa. **ale nawet swego alfabetu!**

W tych warunkach zarządzenie władz radzieckich na temat obowiązku powszechnego nauczania bezpłatnego, było w dziedzinie kultury prawdziwą rewolucją.

Szczególnie szybko rosła sieć w okresach pięciolatek. W ciągu 10 — 12 lat przed wojną **wybudowano przeszło 60 tysięcy nowych szkół,** a ogólna ich liczba doszła wówczas prawie do 200 tysięcy. Pięciokrotnie wzrosła w stosunku do przedwojennej liczba uczących się. Prowadzono upartą walkę z analfabetyzmem.

— Chcemy, aby wszyscy robotnicy i chłopi stali się kulturalnymi i wykształconymi ludźmi i dojdziemy do tego! — powiedział **STALIN** na XVIII zjeździe partii.

Z roku na rok rosną w ZSRR kadry nauczycieli ludowych, prawdziwych budowniczych nowego socjalistycznego życia. Nauczyciel w Związku Rradzieckim otoczony jest szacunkiem społeczeństwa i troskliwą opieką ze strony państwa. Znowu nasuwa się porównanie ze Stanami **Zjednoczonymi.** Według relacji przewodniczącego związku zawodowego nauczycieli amerykańskich od początku wojny **pół miliona nauczycieli zmieniło zawód.** Przyczyną masowej ucieczki ze szkolnictwa jest według opinii przewodniczącego związku **niezwykle niskie uposażenie nauczycieli.**

Równie upośledzone są tam i budynki szkolne. Swego czasu w New-York-Times czytało się tego rodzaju charakterystyczną notatkę: „Nasze szkoły nie uległy bombardowaniu, jak szkoły Europy, ale w dwa lata po zakończeniu wojny szkoły te wyglądają tak rozpaczliwie, jak po ataku ciężkich bombowców".

Oświata ludowa i podniesienie ogólnego poziomu kultury narodów Związku Radzieckiego w konsekwencji spowodowały wzrost i szybki rozwój wyższych zakładów naukowych.

W ciągu ostatnich 30 lat szkolnictwo wyższe w Związku Radzieckim przeszło olbrzymią drogę rozwoju. Rosja carska miała 91 wyższych zakładów naukowych i 112 tysięcy uczących się. Obecnie Związek Radziecki posiada **802 wyższe uczelnie i 704 tysięcy słuchaczy, tj. więcej, niż we wszystkich krajach Europy łącznie.**

Przed wojną uniwersytety radzieckie dawały krajowi **100 — 110 tysięcy specjalistów, wówczas kiedy** w Rosji przedrewolucyjnej liczba kończących co roku uniwersytety nie przekraczała 10 tysięcy. Obecnie w wyższych zakładach naukowych pracuje około **70 tysięcy profesorów i wykładowców, tj. 10 razy więcej, niż przed rewolucją.**

Praca naukowa korzysta w Związku Radzieckim z najwydatniejszej pomocy i opieki państwa. Środki udzielane na utrzymanie instytutów naukowo - badawczych rosną szybko z roku na rok. Według budżetu państwowego w 1947 roku wydatki na utrzymanie zakładów naukowo-badawczych wyniosły o półtora miliarda rubli więcej, niż w roku 1946, a w porównaniu np. z rokiem 1940 — wzrosły przeszło trzykrotnie.

Gdy w Stanach Zjednoczonych badania naukowe prowadzone są przede wszystkim pod kątem widzenia potrzeb wojennych, w Związku Radzieckim **nauka szuka nowych dróg i służy przede wszystkim do tego, aby dzięki udoskonaleniom technicznym podnieść poziom życia materialnego i kulturalnego całego radzieckiego społeczeństwa.**

Olbrzymią rolę w socjalistycznym wychowaniu i w rozwoju kultury gra książka i gazeta, wydawana w 78 językach narodów ZSRR. W ciągu trzydziestu lat rządów radzieckich wydano przeszło **11 miliardów egzemplarzy książek.** Szczególną wagę przywiązuje się do wydań utworów klasyków marksizmu - leninizmu, odgrywających wielką rolę w ideowym wychowaniu społeczeństwa.

W milionowych nakładach wydano w okresie rządów radzieckich liczne **utwory klasyków literatury rosyjskiej i obcej.**

Wskaźnikiem wzrostu **kultury w** ZSRR jest olbrzymi rozwój **teatru** i kina. Do rewolucji Rosja **miała** zaledwie 153 teatry. Obecnie **w ZSRR** jest przeszło 700 teatrów, nie **licząc** kilku tysięcy napół amatorskich teatrów, rozrzuconych wszędzie po klubach, świetlicach i Domach Kultury. Przed rewolucją nie było teatrów dla dzieci. Obecnie jest ich **50.**

Sztuka kinematograficzna, **ze** względu na masowe oddziaływanie, znajduje się pod szczególnie pieczołowitą opieką państwa.

Wybitną rolę w tworzeniu i utrwalaniu kultury socjalistycznej odegrał naród rosyjski.

Klasycy filozofii rosyjskiej: **Bieliński, Hercen, Czernyszewski, Dobrolubow,** przygotowali grunt do przyjęcia i rozwoju idei marksistowskich.

W procesie budowy socjalizmu w Związku Radzieckim zrodziła się nowa kultura, nowe społeczeństwo, **nowa moralność.** Zrodził się **nowy** człowiek radziecki, narodowy **bohater** nowego typu.

Socjalistyczna kultura radziecka jest nowym, wyższym **etapem kultury** w pochodzie ludzkości **wzwyż.**

Komunikat Państwowych Zakładów Zbożowych
o warunkach przyjmowania zboża od rolników

Oddział poznański Państwowych Zakładów Zbożowych nadesłał nam komunikat, dotyczący przyjmowania zboża na punktach skupu. Ponieważ treść komunikatu może zainteresować wszystkich rolników, zamieszczamy go poniżej bez zmian.

Wszystkie punkty skupu zboża, zostały kilkakrotnie poinformowane o szczegółowych warunkach jakościowego przyjmowania zbóż w skupie, lub na podatek gruntowy i inne akcje.

Punktom skupu ponadto znane są techniczne sposoby przyjmowania i konserwowania ziarna i starannego załadowywania towaru, tak do wagonów jak i w państwowych magazynach odbiorczych.

Państwowe Zakłady Zbożowe stwierdziły już po raz drugi, że punkty skupu nie stosują się do norm jakości towaru oraz ładują zboże w sposób niedbały, lub wręcz oszukańczy. Państwowe Zakłady Zbożowe stojąc na straży interesów gospodarki zbożowej w kraju, przestrzegają wszystkie punkty skupu przed konsekwencjami niestosowania się do prawidłowego wykonywania obrotu, i wszystkie popełnione uchybienia na tym odcinku kierowane zostają do Komisji Społecznej, celem wyciągnięcia konsekwencji i ukarania winnych.

Do chwili obecnej Państwowe Zakłady Zbożowe skierowały już do Komisji Specjalnej w dniu 6 września br. 5 wypadków przekroczeń, w dniu 25 września br. 14 wypadków przekroczeń.

Komunikat ten poza stroną informacyjną ma na celu ostrzec po raz ostatni wszystkie punkty skupu co do konieczności bezwzględnego przestrzegania ściśle określonych warunków jakości towarów, należytego konserwowania towaru w magazynach oraz starannego wykonywania załadunków.

Centralny Ośrodek Szkoleniowy Bibliotekarzy
w murach starego zamku w Jarocinie

W pięknym parku jarocińskim zachował się do dziś założony ongi przez książąt piastowskich zamek, który jest obecnie gruntownie przebudowywany i ma służyć, a właściwie już służy, jako pomieszczenie dla kursów bibliotekarskich w skali krajowej. Ostatnio zakończony został jednomiesięczny ogólnopolski kurs biblioteklarski, a szereg dalszych znajduje się w stadium przygotowawczym.

Zamek został przeznaczony na stałą siedzibę Ośrodka Szkoleniowego Bibliotekarzy — jedynej tego rodzaju instytucji na całą Polskę. Gmach po wykończeniu pomieści również bibliotekę powiatową i miejską oraz czytelnię. (g)

Radiofonizacja
wsi wielkopolskiej

Radiofonizacja wsi na terenie Wielkopolski obejmuje coraz szersze tereny. W pow. kępińskim zainstalowano 1.700 głośników radiowych, w ostrowskim 1.300, w gostyńskim 1.200, w obornickim 1.100 głośników. (kn)

Taśmowy system pracy
w fabryce obrabiarek H. Cegielskiego

W fabryce obrabiarek H. Cegielski w Poznaniu wprowadza się, celem ulepszenia metod pracy i większej wydajności tzw. potok montażowy (taśmę montażową) dla montażu frezarek uniwersalnych.

Taśma montażowa jest tak skonstruowana, że każdy pracownik ma do wykonania ściśle określone czynności w pewnym czasie. To urządzenie zdało całkowicie swój egzamin praktyczny, podnosząc o 50 proc. ilość zmontowanych frezarek przy tej samej liczbie pracowników. W sumie daje to bardzo poważne oszczędności. Jest to jedyne w swoim rodzaju urządzenie w Polsce.

Wieś wielkopolska dotknięta klęską pożarów
Ubezpieczajcie od ognia swoje gospodarstwa

Z chwilą spalenia się budynków nieubezpieczonych grozi poszkodowanemu bieda. Charakterystycznym jest to, że biedniejsi chłopi (których budynki kryte papą, czy też słomą), na skutek wysokiej składki, nie zawsze byli dotąd zadowoleni z dobrodziejstwa ubezpieczenia ogniowego swych ruchomości.

Zaradzić może temu jedynie wprowadzenie na podstawie dekretu z dnia 3.1.1947 r. powszechnego ubezpieczenia od ognia. Przy ubezpieczeniu powszechnym **składka za ubezpieczenie została tak skalkulowana, że za ruchomości rolne znajdujące się w budynkach niemasywnych, pokrytych papą względnie słomą, składka jest o wiele niższa niż dotychczas, mianowicie wynosi 2 względnie 2,50 zł, zamiast dotychczasowych 8-miu zł od tysiąca.**

Do ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych **włączone jest automatycznie ubezpieczenie stogów, zboża i słomy,** bez potrzeby składania osobnego wniosku i opłacania dodatkowej składki rocznie.

W razie użycia do pracy w zagrodzie chłopskiej wszelkiego rodzaju motorów, nie pobiera się żadnych opłat dodatkowych w przeciwieństwie do dotychczasowej praktyki przy przyjmowaniu ubezpieczeń umownych.

Nieopłacenie przez ubezpieczonego w terminie składki nie wpływa na odmowę wypłaty odszkodowania.

W końcu trzeba podkreślić prostę, łatwe i bezpłatne zgłaszania wszelkiego rodzaju zmian w ubezpieczeniu ruchomości rolnych za pośrednictwem sołtysów i zarządów gmin. (g)

Już w przyszłym roku będziemy pili
pełne i mocne piwa

Wobec uruchomienia większej ilości browarów w Polsce, spożycie piwa w okresie powojennym w stosunku do okresu przedwojennego znacznie wzrosło i nadal wzrasta.

Można to stwierdzić na przykładzie jednego choćby Spółdzielczego Browaru „Robotnik" w Czarnkowie (istniejącego od r. 1893), który zaopatruje w piwo własnej produkcji powiaty: Czarnków, Chodzież, Oborniki, Piłę, Wyrzysk i Ziemię Lubuską łącznie z Gorzowem. Browar ten zatrudnia w sezonie przeszło 100 ludzi.

Mimo uruchomienia 2-ch nowych browarów: Państw. Przemysłu Fermentacyjnego w Trzciance i Wyrzysku, tegoroczna produkcja Browaru Czarnkowskiego, znacznie wzrosła. Już do miesiąca sierpnia wyprodukowano 5.500 hektolitrów, podczas gdy całoroczna produkcja w 1947 r. wynosiła tylko 6.350 hektolitrów.

Nasuwa się pytanie, czy w przyszłym roku będziemy pili nowe gatunki piw. Niewątpliwie tak, — oprócz bowiem piw leczniczych, Państwowy Przemysł Fermentacyjny przewiduje w 1949 r. produkcję piw pełnych i mocnych. (Ko)

Z życia Stronnictwa Ludowego

NOWY TOMYŚL

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbył się w Nowym Tomyślu Zjazd Statutowy SL, w obecności wicestarosty pow. Holandа, delegata zarz. woj. posła **Wanata**, ob. **Rewersa**, oraz przedstawicieli bratnich partii politycznych i organizacji społecznych.

Wygłoszono referaty na temat walki z wyzyskiem małorolnego chłopa i spółdzielczości produkcyjnej. Podkreślono również konieczność współpracy z bratnimi partiami, kontaktu ze wsią w celu uświadamiania warstw chłopskich oraz Zw. S. Ch.

Poseł **Wanat mówił** o sojuszu Polski z państwami słowiańskimi. Po sprawozdaniu z działalności Zarządu i dyskusji, wybrano nowy zarząd: Tadeusz Kazimierski — prezes, Władysław Terczewski i Alojzy Kujawiński — wiceprezesi, Marian Ziebarth — sekretarz, Zdzisława Głowacka — skarbnik. (k. d.)

Zespół muzyczno-śpiewaczy w Rogoźnie

W roku 1945 zorganizowany został w Rogoźnie zespół muzyczny liczący do chwili obecnej 14 członków, posiadających własne instrumenty. Zespół ten został swego czasu zarejestrowany w Wojew. Wydziale Kultury i Sztuki i wystąpił już z szeregiem koncertów w Rogoźnie.

Z wiosną br. powstała przy zespole muzycznym nowa sekcja śpiewacza, w której skupiło się 45 osób. W dniu 10 października weźmie ona udział w konkursie śpiewaczym w Wągrowcu.

Podnieść należy niewątpliwie zasługi organizatora, a zarazem dyrygenta zespołu ob. **Ed. Korybalskiego**, który z niezwykłym zapałem pracuje nad podniesieniem poziomu muzycznego. (R)

—oOo—

Junacy obornicсy

(s) Junacy z pow. obornickiego byli włączeni w bieżącym roku do I, IV i XIX brygady „SP", 30 proc. z nich zdobyło awanse oraz wielką ilość nagród w postaci kuponów materiałów, rowerów, obuwia, żetonów i medali pamiątkowych za wyczyny sportowe i wydajną pracę.

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI — „Carmen", godz. 19.
BAJKA — „Verbum Nobile", „Szeherezada", godz. 19.00.
TEATR POLSKI — „Seans", godz. 19.30.
TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.
TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00.

KINA

APOLLO — „Cygańska miłość", godzina 15.30, 18.00, 20.30.
BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 15.30, 18.00, 20.30.
MUZA — „Tajemnica wywiadu", godz. 16, 18, 20.
RIALTO — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WARTA — „Carrie kłamie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
KINO AKTUALNOŚCI — (WARTA) Program nr 27 godz. 11, 12, 13, 14 — w niedzielę od godz. 10.00.

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", w dni powszednie godz. 10 — 18, w niedzielę i święta 12 — 17.

Przetwórnia padlin
spełnia swoje zadanie

Powiatowa Przetwórnia Padlin w Obornikach istniejąca od przeszło 30 lat, przejęta została z chwilą wyzwolenia przez Zarząd Miejski w stanie uszkodzonym i wydzierżawiona jednemu z b. więźniów politycznych który uruchomił ją uzyskawszy uprzednio 30 tys. złotych pożyczki na ten cel.

Obecnie zakład przerabia miesięcznie 45 — 60 szt. padlin. Skóry odstawiane są do Państwowej Centrali Skór w Poznaniu, tłuszcze do Fabryk Chemicznych, a kości zabiera „Bacutil" do dalszej przeróbki. Rakarnia obornicka znajduje się poza miastem w przepisowej odległości i posiada komplet maszyn do wyrobu mąki mięsno - kostnej. Niestety są one uszkodzone i wymagają gruntownej renowacji. (R)

—oOo—

Motozbyt
uruchomił sklep
w Poznaniu

Centrala przemysłu motoryzacyjnego „Motozbyt" uruchomiła w Poznaniu sklep detaliczny. Nowa placówka prowadzi sprzedaż rowerów i motocykli oraz wszelkiego rodzaju części do rowerów i motocykli.

W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie podobnych sklepów detalicznych w Gieźnie i Kaliszu.

»Kawalerska jazda«

Przykład „kawalerskiej jazdy" można było widzieć w Zielonej Górze. Szofer Michalewski, jadąc półciężarowym samochodem, zachęcony sutym napiwkiem, zabrał dwie osoby, które prosiły go o podwiezienie do miasta. Niestety droga ta zakończyła się tragicznie. Pijany szofer nie panując nad kierownicą w pełnym gazie uderzył o przydrożne drzewo, uśmiercając na miejscu swoich pasażerów, szofer wyszedł cało z katastrofy, a teraz odpowie on przed sądem za swoją szaloną jazdę i za śmierć dwóch osób.

Nad Wartą

POZNAŃ

Przed trzema laty założony został w Poznaniu Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc — „Prołuż". W czasie swej trzyletniej działalności związek ten dobrze zasłużył się dla sprawy zacieśnienia przyjaźni Polsko - Łużyckiej. M. innymi zorganizował on pomoc materialną dla studiujących w Polsce Łużyczan.

POWIAT WĄGROWIEC

Na terenie pow. wągrowieckiego junacy „SP" w ramach trzydniówek wykonali najpotrzebniejsze prace lokalne, powiększając w ten sposób ogólny dorobek powiatu. W gminie Gołaniсz młodzież „SP" odbudowała z kompletnym wykończeniem na przestrzeni 80 m. b. odcinek nowej szosy i wyrównała pobocza na przestrzeni 200 m. b. Przy robotach tych osiągnięto 300 proc. normy. Wyróżnili się junacy: Placek Bolesław, Kamiński Marian, Sass Franciszek i Puziak Czesław. Zarząd gminny Gołaniсz ufundował dla przodowników pracy cenne nagrody.

POWIAT WOLSZTYN

Związek b. Więźniów Politycznych w porozumieniu z Komendą Powiatową „SP" przystąpił do budowy pomnika ku czci 40-tu bohaterów z Wolsztyna, rozstrzelanych w 1940 roku przez Niemców. Miejskie hufce „SP" pracują ostatnio, w ramach trzydniówek, przy uporządkowaniu placu, zwożeniu ziemi i kamieni pod budowę pomnika. W pracach tych wyróżnia się miejski hufiec „SP".

GMINA SIEDLEC

Wiejskie hufce „SP" pracują ostatnio przy kopaniu nowego koryta rzeki dla dopływu kanału Odrzańskiego.

Jednocześnie zasypywane jest stare koryto rzeki.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-62543

Nowosądecczyzna zwalcza analfabetyzm

(Korespondencja własna)

Był moment, kiedy zorientowano się, że w tak ważnej społecznej akcji, jak zwalczanie analfabetyzmu, Nowosądecczyzna wykazała zbyt mało dobrej woli.

Aby podciągnąć powiat nowosądecki i na polu oświaty dorosłych wciągnięto do współdziałania przedstawicieli TUL-u, nauczycielstwa szkół powszechnych i wielu działaczy społecznych. Osoby niefachowe przeszkalane są na specjalnym kursie w Inspektoracie Szkolnym w N. Sączu.

Rejestracja analfabetów została ukończona do końca lipca. Ten sam termin obowiązywał, jeśli chodzi o opracowanie sieci punktów szkoleniowych. Zdecydowano, że każdy zespół uczących się ma liczyć nie więcej niż 15—20 osób. Rok szkolny będzie trwał 5 miesięcy od 1 listopada do 30 marca.

10 godzin tygodniowo zajmować będzie nauka, a 2 godziny zajęcia świetlicowe.

Nowosądecka Samopomoc Chłopska dała dowód, jak dalece rozumie potrzebę walki z analfabetyzmem. Zarząd Pow. ZSCh zadeklarował na ten cel 50 tys. zł.

H. K.

RADIO

WTOREK, 5 PAŹDZIERNIKA

Wiad. poł. 12.10 Koncert z Krakowa 12.35 „Co możemy zrobić na jesieni dla poprawy naszych łąk i pastwisk" — pogad. 15.25 Inform. warsz. 15.30 „Piosenki i wiersze rosyjskie dla dzieci". 15.50 Muz lek 16.00 Dziennik popoł 16.30 „Co śpiewają i tańczą na Kujawach". 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert z Bydgoszczy. 17.40 Skrzynka PKO. 17.50 „Nasze pojazdy" — pogad. 18.00 Lekcja jęz. ros. 18.15 Recital skrz 18.35 Pieśni ludowe. 18.52 „Przodownik pracy — wykładowcą" pog. 19.00 Koncert z Krakowa. 20:00 Dziennik wiecz. 21.00 Koncert symf. 22.00 Muz z Łodzi. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz taneczna.

Km 329/48.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VII mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 4 m. 4 podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k.p.c. w dniu 14 października 1948 r. o godzinie 12-ej, w lokalu domu przy ul. Al. Gen. Sikorskiego Nr. 46, odbędzie się licytacja ruchomości Janiny Tomaszewskiej składających się z garderoby, urządzenia sklepowego itp. na rzecz Józefa Toboły, oszacowanych na ogólną sumę zł. 70.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 28.IX.1948. 2079R

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

POMNIKI, nagrobki, prace kościelne i budowlane wykonuje Fr. Kolanowski — Poznań, Śródka. 1958z

Radioaparaty, wzmacniacze, kupuje, sprzedaje, naprawia „RADIOTECHNIKA" **Poznań, Półwiejska 32, tel. 27-33** 2084-z

PARNIKI staniały! Oszczędnościowe 80, 100, 120, 140-litrowe, poleca Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, sklep, tel. 888-87. 2080z

MŁYŃSKIE artykuły staniały! Kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gurty itp.) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa — Biuro, Poznańska 38, tel. 888-87. Sprzedaż. Pankiewicza 4, sklep (przy Jerozolimskich). 2081z

INTROLIGATORNIA — E. Wojciechowska, Poznań, ul. 27 Grudnia 5, tel. 24-48. 2085z

LEON JANUS. mistrz stolarski, wytwórnia mebli, budowli oraz trumien, wykonuje tanio i solidnie Mogilno, Jana Kausa nr. 7. 2087R

WARSZTAT reparacyjny maszyn rolniczych i naprawa samochodów, Franciszek Seidler, Mogilno, ul. Jana Kausa 11. 2086R

WYKUJE wszelkie prace wozowe i powozowe oraz karoserie, Albin Wieczorek, mistrz kołodziejski, Mogilno, Jana Kausa 3 2088R

WARSZTAT mechaniczny wykonuje naprawy maszyn do szycia, wirówki, motocykle i rowery. Rzetelna obsługa, Jan Strykowski, mistrz mechaniczny, Mogilno, Plac Wolności 27. 2089z

ELEKTROTECHNIKA — Józef Olejniczak, Mogilno, ul. Hallera 8. tel. 110, wykonuje wszelkie przewijanie transformatorów i prądni oraz instalacji siły światła. 2090R

ZAKŁAD fotograficzny, M. Nowakowska, Mogilno, Rynek 2. 2091R

NAPRAWA i nawijanie silników elektrycznych „Elektro - Silnik", St. Hańczewski i S-ka, Poznań, ul. Dąbrowskiego 31. 2093z

„FOTOGRAFIA", nowoczesne laboratorium fotograficzne, St. Falkiewicz, Poznań, Daszyńskiego 34a. 2094z

FOTO - CICHOSZ. Aparaty i przybory fotograficzne. Zakup — Sprzedaż. Wykonywanie wszelkich prac foto-amatorskich. Poznań, św. Marcin 22. Telefony: Sklep 89-23, mieszkanie 527-18. 2095R

W. SZYMANDERA. Skład narzędzi, maszyn, wyr. żelaznych. Poznań, św. Marcin 18, poleca pasy transmisyjne. 2096z

WARSZTAT ŚLUSARSKO - MECHANICZNY wykonuje wszelkie prace ślusarskie, mechaniczne, jak: przyrządy, wykroje, maszyny do szycia i wszelkie zamki patentowe.

KRAWCZYŃSKI BR.

Poznań, ul. Kossaka 1. 2062z

A. KOZAK — Artykuły biurowe Poznań, Ratajczaka 36, tel. 98-98. 1962z

WYPOŻYCZALNIA UBRAŃ — SUKNIE ŚLUBNE — WELONY

I. CIESIELSKI

POZNAŃ

Paderewskiego 1 — tel. 12-64

2058z

WIRÓWKI oraz części do wirówek wszelkich systemów poleca **KAROL ADAMSKI, Poznań, św. Marcina 13,** tel. 41-94 1961z

TAPCZANY FOTELE — najkorzystniej wykonuje

J. WALIGÓRA

Poznań, Garbary 35, narożnik ul. Woźnej. 1950z

Surowy klimat ujarzmiony

Sady na stokach Ałtaju

W południowej Syberii, u podnóża Gór Ałtajskich, leży miasto Ojrot-Tura. W roku 1933 rozpoczął tu swoją działalność ogrodnik MICHAŁ LISAWIENKO. Zorganizowana przez Lisawienkę przed laty mała stacja doświadczalna stała się dziś chlubą Syberii.

Stacja rozrosła się i zajmuje przestrzeń 950 ha ziemi. Mamy tu 431 gatunków jabłoni, 37 odmian agrestu, 60 — malin i jeżyn, 47 — truskawek, wiele gatunków wisien i jarzębiny.

Niemniej bogato są reprezentowane rośliny dekoracyjne. Wśród nich 208 rodzajów wieloletnich roślin trawiastych, 120 gatunków róż, 203 gatunki europejskich, wschodnich i amerykańskich drzew i krzewów, oraz 74 gatunki ałtajskich wieloletnich roślin kwiatowych.

Obfite plony stacji zadały kłam mniemaniu, że w surowym klimacie syberyjskim sadownictwo jest rzeczą niemożliwą. Idąc za przykładem Michała Lisawienki wielu ogrodników na Ałtaju zajęło się sadownictwem. Obecnie sady ałtajskie zajmują przestrzeń 3.000 hektarów.

Opierając się na doświadczeniu znanego uczonego rosyjskiego Miczurina Lisawienko pracując nad otrzymaniem drogą krzyżowania i selekcji najlepszych owoców doszedł do wniosku, że dla uzyskania nowych gatunków jabłoni na Ałtaju, należy krzyżować takie odmiany, które z pochodzenia geograficznego są jak najbardziej odmienne od warunków, w których będą rosły obecnie. W ten sposób unika się w hybrydach przewagi cech jednego z rodziców, co pozwala im łatwiej przystosować się do nowych okoliczności.

Ałtajska stacja doświadczalna zebrała olbrzymie kolekcje roślin z miejscowości odległych o tysiące kilometrów. Jest to swoiste laboratorium nowych gatunków drzew owocowych. Analiza 30 tysięcy hybrydów, powstałych z 80 kombinacyj krzyżowania jabłoni, przeprowadzonych przez stację, wykazały, że najlepsze wyniki daje krzyżowanie syberyjskich żeńskich osobników z osobnikami męskimi wysokich gatunków południowych. W ten sposób wyhodowane zostały dwie odmiany jabłoni „Sukces“ i „Nr 2-37-153“, o niezwykle pięknych owocach.

Powodzeniem uwieńczone były również prace stacji nad otrzymaniem nowych gatunków porzeczek. Szeroko rozpowszechnione europejskie i amerykańskie gatunki porzeczek nie rosły w surowych warunkach klimatu syberyjskiego. Dzikie krzaki porzeczek, tak często spotykane w tajdze i górach Syberii — **przeniesione do sadów nie chciały rodzić jagód.**

Lisawienko i w tym wypadku okazał się nowatorem. **Odporne na zimno dzikie krzaki zostały skrzyżowane z najlepszymi gatunkami europejskimi.** Dla stworzenia najbardziej odpowiedniego gatunku „dzikusów“, zebrano krzaki porzeczek z 400 różnych miejscowości, wyhodowano 83.000 sadzonek i ze skrzyżowania najlepszych okazów z gatunkami europejskimi i amerykańskimi otrzymano 13.500 hybrydów, które dały początek nowym gatunkom porzeczek.

M. Lisawienko przeprowadził również badania nad otrzymaniem **nowych odmian agrestu, truskawek, kartofli i innych warzyw.**

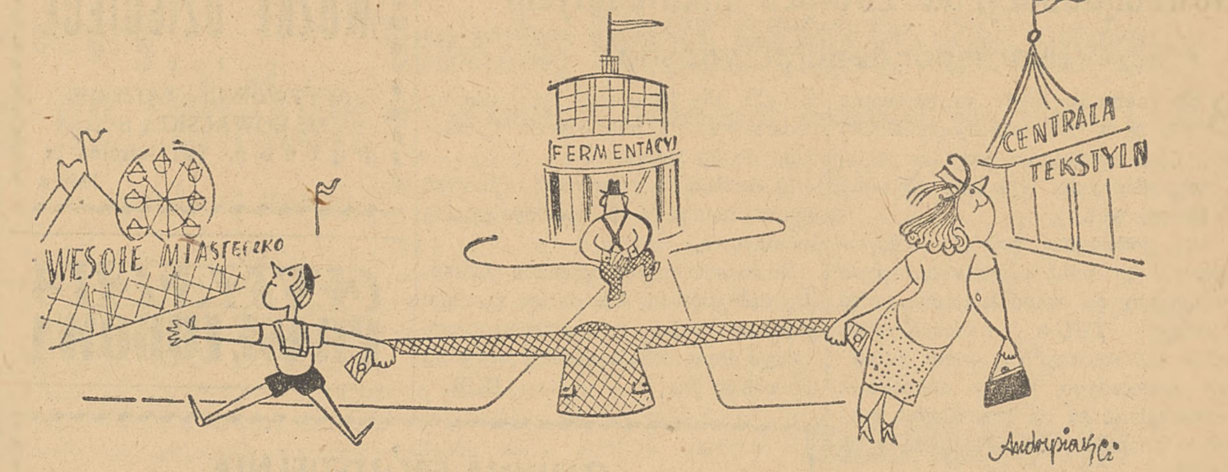
O. MIETKOWSKI

Zapisy do szkół
Polskiego Związku Zachodniego

Polski Związek Zachodni otwiera szkołę ogólnokształcącą typu licealnego z internatem **przeznaczonym specjalnie dla młodzieży pochodzenia miejscowego i reemigranckiej,** która ma trudności w opanowaniu języka polskiego.

Szkoła mieści się w Jagniątkowie, pow. Jelenia Góra. Będzie ona w r. bież. prowadziła 7 i 8 klasę (dawniej I i II gimnazjalna).

Na WZO we Wrocławiu



Nasz specjalny wysłannik donosi:

Chęciny-miasto przeszłości
winny stać się miastem przyszłości

NAD autostradą Warszawa — Kraków, o 15 km na południe od Kielc leży małe, zapomniane przez wszystkich miasteczko — Chęciny. Najbliższe dwie stacje kolejowe, to Słowik w stronę Kielc i Chęciny-Wolica w stronę Jędrzejowa, obie o 7 km oddalone od miasteczka. Brak kolei, która przebiegałaby w pobliżu miasta, powodował i powoduje dziś jeszcze, że Chęciny nie mogły i nie mogą osiągnąć pożądanego rozwoju tak pod względem rozbudowy przestrzennej, jak społeczno-kulturalnej.

A przecież miasteczko to pamięta czasy Bolesławów i Łokietków. Ostatni zbierał na zamku chęcińskim swoje hufce rycerskie, **na czele których ruszył stąd pod Płowce w 1331 roku.**

Historia zamku chęcińskiego związana została w naszych dziejach z imionami sławnych dwu władczyń, tj. **królowej Jadwigi i Bony.**

W 17 wieku, w czasie „Potopu“ warowny zamek przechodził dwukrotne oblężenie.

Samo miasteczko, to typowy przykład osiedla - podgrodzia, zamieszkałego przez **ludność trudniącą się rzemiosłem i rolnictwem.**

Gleba okoliczna nie należy do najlepszych w Polsce. Za to Kielecczyzna, bo Chęciny są sercem tego regionu, słynie z bogactw mineralnych, **z pokładów znanych ze swej wartości w Polsce i za granicą marmurów.** Poza tym okolica ta posiada dużo kamienia — piaskowca budowlanego i technicznego, pokłady wapienia i surowce do produkcji cementu.

Już w latach 1817 — 1826 Stanisław Staszic założył SZKOŁĘ KAMIENIARSKĄ W CHĘCINACH. jak również istniała tu fabryka marmurów, **jedyna na ówczesne czasy w Polsce.** Ten fakt o znaczeniu historycznym spowodował rozwój kamieniarstwa i wykształcił całe zastępy fachowców - kamieniarzy, których wielu dziś jeszcze posiadają okolice Chęcin i Kielc.

Obecnie czynnych jest **kilka kopalń marmurów** (surowiec eksploatuje fabryka w Kielcach), jak również **wapienników i kamieniołomów państwowych.**

Przed wojną liczyły Chęciny ponad 7 tysięcy mieszkańców, posiadały trzy fabryki garbarskie i były znane z dużej produkcji obuwia, oraz jako ośrodek miejscowego detalicznego handlu.

Powstałe po ostatniej wojnie gimnazjum ogólnokształcące, które miało ożywić miasto pod względem umysłowym, nie spełniło swego zadania, gdyż na skutek trudności komunikacyjnych, lokalowych i personalnych zostało po dwóch latach istnienia zamknięte (!).

W nielepszych warunkach pracuje **miejscowa szkoła podstawowa,** która mieści się w różnych punktach miasta, **nie posiadając własnego budynku.**

Z nowym rokiem szkolnym władze państwowe postanowiły przenieść istniejące w Chęcinach gimnazjum przem. kamieniarskie na zachód, co ludność Kielecczyzny, a szczególnie Chęcin przyjęła z wielkim rozczarowaniem i żalem uważając, że przeniesienie to świadczyłoby o niecelowości dotychczasowych wkładów finansowych w uruchomienie szkoły.

Zespół uczniów gimnazjum rekrutuje się prawie wyłącznie ze środowiska **robotniczego, rzemieślniczego, ludności bezrolnej i drobnorolnej** z terenu całego województwa kieleckiego i innych. Dwa lata istnienia szkoły było najlepszym wyrazem zainteresowania się dziedziną kamieniarstwa i rzeźbiarstwa. **Napływ uczniów do szkoły był tak liczny, że kierownictwo zmuszone było wprowadzić przyjęcia do gimnazjum po egzaminach konkursowych.**

Społeczeństwo miejscowe jest przekonane, że władze kompetentne Ministerstwa Przemysłu i Handlu wezmą jeszcze raz pod rozwagę poruszaną tu sprawę i uwzględniając potrzeby rozwoju przemysłu kamieniarskiego w Polsce, oraz regionalne bogactwa Kielecczyzny, przychylnie załatwią ich prośbę, tzn. **ZATRZYMAJĄ WSPOMNIANE GIMNAZJUM W CHĘCINACH.**

TADEUSZ BURCZYN

SPORT

Przed meczem z Rumunią

SEZON piłkarski jest jeszcze w całej pełni. W ciągu najbliższych dni czekają nas **mecze o puchar Kałuży, dwa spotkania międzypaństwowe, no i dalsza młócka ligowa.**

Do końca sezonu mamy jeszcze ok. 10 tygodni. Rozgrywki ligowe bowiem, wcześniej jak w połowie grudnia się nie skończą. Tymczasem na pierwszy plan, jako najważniejsze, wysuwają się spotkania międzypaństwowe — **10 bm. z Rumunią w Chorzowie i 17 bm. z Finlandią w Warszawie.**

Z tych dwóch meczy — bezwzględnie **ważniejszy** jest dla nas mecz z **Rumunią,** gdyż rozgrywamy go w ramach rozgrywek o puchar Bałkańsko - Środkowoeuropejski. W razie zwycięstwa mamy szanse na wydostanie się na 4-te miejsce w tabeli, w razie porażki zaś, pozostaniemy na 6-ym, przedostatnim miejscu. Teoretycznie, mamy szanse na zwycięstwo, ale jak będzie w rzeczywistości zobaczymy. Wciąż jeszcze mamy w drużynie parę **niepewnych punktów,** do których doszedł ostatnio bramkarz i pomocnicy. Obrona też nie jest zachwycająca, a o skrzydłowych lepiej nie mówić. Niewątpliwie nastąpią obecnie w naszej drużynie pewne zmiany, które oby tylko wyszły nam na dobre. Ci „nowi“ zawodnicy to będą już jednak zawodnicy znani, a o młodych, nowych, jakoś — wciąż nie słychać.

No cóż — kapitan PZPN — **Alfus,** jest uparty. Miał 5 miesięcy czasu i nie wykorzystał go.

Drugi mecz — z **Finlandią,** jest już mniej ważny (wygraliśmy w ub. roku 4:1 w Helsinkach) i tu właśnie mamy okazję eksperymentowania i wypróbowania ewent. kandydatów. Będzie to już ostatnia w tym roku okazja. Czy z niej skorzystamy, to już zależy znowu od władz piłkarskich.

A oto lista graczy powołanych na 5-dniowy (!) obóz przygotowawczy do Chorzowa. (Rumuni już się przygotowują od 2-ch tygodni!): bramka — Skromny (Legia) i Jurowicz (Wisła); obrona — Janduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Gędłek (Cracovia); pomoc — Parpan (Crac.), Tarka (ZZK Pozn.), Gajdzik (AKS), Suszczyk (Ruch); atak — Przecherka, Cieślik, Alszer i Kubicki (wszyscy Ruch), Gracz i Kohut (obaj Wisła), oraz Spodzieja (AKS).

W składzie tym widzimy więc aż **3 kierowników ataku,** który z nich zagra nie wiadomo. W każdym razie **żaden z nich nie jest asem.** Pewne już są skrzydła (w tym znaczeniu, że na pewno zagrają), bo jest tylko jeden lewy i jeden prawy, ale **zbyt pewnie to oni nie grają.** Największe zmiany (w stos. do meczu z Węgrami) zajdą na pomocy (ubyli: Waśko i Szczurek), no i w bramce, bo Janik dostał „urlop“.

Jan Chrząszcz zwiedza Warszawę (15)



Jak wy to robicie warszawiacy? Przecież wczoraj jeszcze tego tu nie było...

Miasto zwiedziłem; w odbudowie pomogłem. Czas wracać szwagierku. Do widzenia!

Ciekawe, jak mnie stara przywita. Za długo się coś zasiedziałem w stolicy.

Nareszcie w domu. Jakaż miła jest pieszczota żoneczki...